



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

NADCHODZI SZCZYT UTRUDNIEŃ

Od stycznia rozpoczęły się prace związane z rozbudową przejścia granicznego w Krościenku-Smolnicy. Ich prowadzenie odbywa się bez zamykania przejścia. Jednak roboty te powodują utrudnienia w ruchu granicznym. Szczyt utrudnień przypadnie na okres od połowy kwietnia do końca września br.



Rozbudowa przejścia już się zaczęła

Fot. T. Szewczyk

Chybione prognozy

Nikt, kiedy przymierzano się do utworzenia przejścia granicznego w Krościenku, nie spodziewał się, że będzie się ono cieszyć tak dużą popularnością. Początkowo Ukraińcy zakładali, że będzie tu przekraczać granicę do 200 aut na dobę. Prognozy strony polskiej, które mówiły o 1000 pojazdów na dobę, uważano zaś za mocno przeszerzone.

Niemal od razu po otwarciu przejścia okazało się, że przewidywania strony ukraińskiej były całkowicie chybione. Szacunki polskie okazały się zaś trafne tylko dla 2003 r., kiedy to przez Krościenko przejeżdżało średnio 1100 aut na dobę. Jednak już w następnym roku w ciągu doby granicę pokonywało tutaj ponad 1700 aut. Wydawało się, że przystąpienie Polski do UE i związane z tym wprowadzenie wiz dla obywateli Ukrainy załamało ruch na przejściu. Załamanie było, ale krótkotrwałe. W ub. r. przez granicę w Krościenku przejeżdżało w ciągu 24 godzin średnio 2400 pojazdów.

Rozszerzanie funkcji

Rosnące błyskawicznie zainteresowanie przejściem granicznym w Krościenku powodowało konieczność sukcesywnego rozszerzania jego funkcji. Dziś już niewiele osób pewnie pamięta, że początkowo było to jedynie przejście czynne tylko w dzień. Potem przekształcono je w przejście całonocne.

Niemal od początku funkcjonowania przejścia drogowego trwały zabiegi o rozszerzenie jego funkcji. Chodziło o to, by przez przejście mogły przejeżdżać nie tylko samochody osobowe, ale by je udostępnić także dla autokarów i samochodów ciężarowych o masie całkowitej do 7,5 t. Sfinalizowano to w styczniu 2006 r. Od ponad roku przez krościenckie przejście kursują już autobusy i niewielkie samochody ciężarowe.

Równolegle toczyły się starania o przekształcenie kolejowego przejścia granicznego z międzynarodowego na między państwowe. W końcu się to udało. Przez pierwsze lata z przejścia kolejowego mogli korzystać jedynie obywatele Polski i Ukrainy. Od lutego 2006 r. mogą tędy przejeżdżać obywatele wszystkich państw.

Ciągła rozbudowa

Rozszerzanie funkcji przejścia i rosnąca niemal lawinowo liczba korzystających z niego podróżnych wymuszały niejako konieczność ciągłej rozbudowy samego przejścia i jego otoczenia.

Prawie co roku na te przedsięwzięcia z różnych źródeł (m.in. programy pomocowe, budżet państwa, Fundusz Schengen, budżet gminy Ustrzyki D.) przeznaczane były mniejsze czy większe pieniądze. Dzięki temu m.in. pobudowano rondo w Krościenku, poprawiono nawierzchnie części dróg prowadzących do przejścia, przebudowano przejazd przez tor, wybudowano dodatkowe pasy dojazdowe do przejścia, zainstalowano oświetlenie elektryczne przy drodze od Krościenka do przejścia.

Jednak najważniejszy etap rozbudowy zaczął się w styczniu br. Jego zakończenie zaplanowane jest na koniec 2008 r.

Na obecnym etapie rozbudowy i modernizacji przejścia przewidziano ponad 10,5 mln zł z Funduszu Schengen. Za te pieniądze powstaną dwa nowe terminale - odpraw autokarów i odpraw pociągów. Dla tych nowych obiektów przewidziano budowę systemów sygnalizacji pożaru, łączności (instalacja telefoniczna, komputerowa, rozbudowa bezprzewodowego systemu telefonicznego), kontroli dostępu, sygnalizacji włamania-napaadu i telewizji przemysłowej. Planuje się także modernizację oczyszczalni ścieków, budowę parkingu dla samochodów służbowych i aut, należących do pracowników przejścia.

- Po zakończeniu tego etapu rozbudowy będziemy mieć cywilizowane warunki odprawy - mówi jeden z oficerów PSG Krościenko. - Wreszcie skończy się też „afera” związana z brakiem ubikacji dostępnych dla podróżnych. Takie przybytki będą w obydwu terminalach!

Szczyt utrudnień

Przyjęta została zasada, że rozbudowa przejścia prowadzona będzie bez jego zamykania. Jednak realizacja tak dużej inwestycji musi wpłynąć na pracę przejścia. Nie da się uniknąć okresowych ograniczeń i utrudnień. Przewiduje się, że najbardziej uciążliwe utrudnienia dla podróżnych zaczną się od 15 kwietnia i potrwają do 30 września.

- W tym okresie na kierunku wjazdowym do Polski będą wyłączane okresowo pojedyncze pasy ruchu. Natomiast na kierunku wyjazdowym z Polski będą całkowicie nieczynne trzy pasy ruchu (nr 1, 2 i 3), ale jako dojazdowe do stanowisk kontrolerskich. Dojazd będzie się odbywał dwoma pozostałymi pasami (nr 4 i 5) i dopiero z tych dwóch pasów po pokonaniu jakiegoś odcinka auta będą się znów rozjeżdżać na pięć pasów - tłumaczy jeden z oficerów PSG Krościenko.

Przewiduje się, że od października br. do zakończenia robót na przejściu jakieś utrudnienia będą nadal występować, ale ich skala ma być już zdecydowanie mniejsza.

T. Szewczyk

*W przyrodzie poruszenie, odgłosy krzątania,
Swary wokół gniazd ptasich, żywioły w strumieniach,
Góry wiatrem wiosennym owiane - ożyły,
W doliny wraca życie. I radość tworzenia.*

*A jutro - nam i górcom zaśpiewają dzwony,
Wiosna domy przystroi zielenią, szafranem,
Wiatr wiosenny rozjaśni nasze twarze strapione,
Pokrzepi nadziejami Wielkanocny Baranek.*

*Nasz wiatr ma za nic przecież sztandary, transparenty,
Znacznie wyżej wieje. I sprzyja skrzydlatym!
Mówią, że z poszumu ich skrzydeł jest poczęty,
Gdy ALLELUJA płynęło ponad światem.*



Do świątecznego wiersza, napisanego przez Jerzego Nowakowskiego dla czytelników „Gazety Bieszczadzkiej”, dołączamy życzenia radosnej Wielkanocy, a w pozostałych dniach ogromnej przewagi chwil dobrych nad złymi

- redakcja „GB”

SPECJALISTYCZNY GABINET GASTROLOGICZNY
Lek. med. Jan Kulig
Ustrzyki Dolne ul. Rynek 20
Przyjmuje w każdy wtorek 9.00-12.00
tel. 509 587 265

TANI KREDYT MIESZKANIOWY
OPROCENTOWANIE 5,6% W STOSUNKU ROCZNYM
BIESZCZADZKI BANK SPÓŁDZIELCZY USTRZYKI DOLNE
Bliższe informacje BBS Ustrzyki Dolne
ul. Bełska 12, tel. 013 461- 12 - 96

Oddam w dzierżawę lub sprzedam
stację paliw,
stację auto-gaz
wraz z myjnią samochodową
w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej 3
Tel. 0692 507 481

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08
SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl
NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

DRZWI WEJŚCIOWE
cena już od **399⁹⁹**
Ustrzyki Dolne
ul. 29 listopada 31
tel. 0 13 461 23 94 (za kłnem)

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09
PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Producent siatki ogrodzeniowej

INFORMACJE

BEZ ZARZUTU

W ub. r. głośnym echem w całej Polsce odbiło się zapisanie przez pułkownika Bronisława Nitkę - zmarłego w Londynie żołnierza gen. Maczka - całego majątku szkołom „w Ustrzykach Dolnych, Górnych lub Ustianowej”. Wykonania tego testamentu podjął się dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Powierniczego Mieczysław Hampel - osiadły w Londynie żołnierz gen. Andersa.

Obecnie ze spadku pka Nitki korzystają trzy szkoły: SP w Ustianowej, ZSP nr 1 i ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych. W Ustianowej i ustrzyckiej „Jedynce” prace i zakupy pokrywane ze spadku jeszcze trwają. W „Dwójce” już je sfinalizowano. W marcu M. Hampel wizytował te szkoły, sprawdzając, czy pieniądze wydają się zgodnie z ustaleniami.

Bogdan Zwarycz - dyrektor ustrzyckiego ZSP 2: Zaskoczenie i radość. Taka była nasza reakcja, kiedy dowiedzieliśmy się, że otrzymamy pieniądze na poprawę bazy szkoły.

Zakupy sprzętu do kuchni były nieuniknione. Mielśmy już na to przewidziane pieniądze. Dzięki środkom ze spadku po pku Nitce kupiliśmy stoliki i krzesła do jadalni oraz została wyposażona kuchnia (szafy, gamki, termosy, urządzenia kuchenne). Pieniądze, które mieliśmy na zakup, mogliśmy natomiast przeznaczyć na remont pomieszczeń kuchennych.

Nie czujemy się! Gdyby nie M. Hampel, z tego spadku pka Nitki nie widzielibyśmy w Polsce ani grosza.

Marek Konopka - dyrektor SP w Ustianowej: - Cieszymy się, że M. Hampel zdecydował o przekazaniu części spadku naszej szkole. Prace przebiegają bardzo sprawnie. Trafiliśmy na dobrą firmę. Pracownicy solidnie robią to, co jest do zrobienia.

Mimo że otrzymaliśmy ze spadku pka Nitki poważną kwotę, to nie wystarczy na zrobienie wszystkiego. Przy takim remoncie czegośkolwiek się dotknie, to wychodzą dodatkowe roboty i dodatkowe koszty. Poza tym nie wszystko uwzględniono w kosztorysie. Te dodatkowe koszty trzeba sfinansować z budżetu gminy lub szkoły.

Barbara Amarowicz - dyrektorka ustrzyckiego ZSP 1: Jesteśmy bardzo zadowoleni, że otrzymaliśmy pieniądze ze spadku pka Nitki. Zostały one wykorzystane na poprawę stanu budynków szkolnych oraz zaplecza kuchennego.

Wymieniono stolarkę okienną w budynku gimnazjum i kształcenia zintegrowanego oraz kupiono sprzęt kuchenny.

W kwietniu ruszą prace przy odwodnieniu i elewacji gimnazjum.

Dzięki wyrażeniu zgody przez M. Hampła na przekazanie części pieniędzy dla naszej szkoły dzieci będą się uczyły w o wiele lepszych warunkach.

Mieczysław Hampel: My w Anglii



jesteśmy trochę niedowiarkami. Mielśmy pewne obawy, czy te pieniądze nie zostaną zżarowane. Były już takie sytuacje, że wysyłano pieniądze, które gdzieś zniknęły. W tym przypadku tak się nie stało.

Jeżeli chodzi o moją ocenę, to jest bardzo pozytywna. Wszystkie warunki są dotrzymane tak, jak było w umowie. Mogę o tym mówić w samych superlatywach. Trudno znaleźć więcej słów: wszystko na czas, wszystko zgodnie z umową i wszystkim uczciwie. Nie ma żadnych przykrych niespodzianek, mimo trudnych problemów, jakie zawsze pojawiają się przy remontach starych budynków.

Jeżdżę, słucham, oglądam i nie mam podstaw do krytyki. Jest zrobione więcej, niż myślałem.

Henryk Suluja - burmistrz ustrzycki: Pieniądze ze spadku trafiły na wydzielone konto gminy. Z chwilą ich wprowadzenia do budżetu stały się środkami publicznymi. To umożliwiło przeprowadzenie przetargów zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych.

Przekazanie i przeznaczenie tych pieniędzy wymagało wielu rozmów z wykonawcą testamentu M. Hampel. Dziś wiemy, że miał on wiele obiektywów, jeśli chodzi o przekazanie pieniędzy gminie. Działacz Stowarzyszenia Powierniczego z Londynu obawiał się, czy trafią one tam, gdzie powinny.

Wszystkie dokumenty z przetargów, wszystkie umowy, faktury, dokumentację fotograficzną na bieżąco przekazujemy do Londynu. Wizyta M. Hampła potwierdziła, że wszystko przebiega bez zarzutu.

T. Szewczyk

Czegoś jakby brak...

Formalnie nie ma na co narzekać, nic złego się nie dzieje. Faktycznie jednak w Olszanie czegoś jakby brak.



Fot. (wald)

Formalnie ze stacją wszystko jest w porządku. Budynek stoi, układ torów też się nie zmienił. Wywieszony na peronie rozkład jazdy informuje, że ruch pociągów trwa - i to pociągów nie byle jakich, lokalnych, ale międzynarodowych! Na co więc narzekać zwłaszcza, gdy pamięta się całkiem realną groźbę likwidacji linii z Zagórza do Krościenka? A jednak...

Nie trzeba sokołego oka, aby dostrzec, iż nie wszystko jest, niestety, w porządku. W Olszanie - jeśli nie liczyć przydomowej krzątaniny lokatorów służbowego mieszkania, wydzie-

lonego z części budynku stacyjnego - ruchu nie ma za grosz, nie widać żadnych oznak pracy zawiadowcy, kasjera, zwrotniczego, torowizora. Stacja jest, ale jakby bezpańska. Przykre wrażenie potęguje widok torowiska: na używany wygląda tylko jeden tor, pozostałe porośnięte są - dość niechlujnie - przyciętymi - już nie chwastami, ale najprawdziwszymi krzakami.

Oczywiście, zawsze mogło być gorzej. Stacja mogła stać się ruiną, dewastowaną przez każdego, kto lubi plądrować bezpańskie mienie, torów też mogło nie być. Wszak władze Polskich Kolei Państwowych poważnie rozważały swego czasu - w latach 90. minionego stulecia - fizyczną likwidację linii...

Ale i tak nie ma się z czego cieszyć, i tak czuje się, że w Olszanie czegoś brakuje: choćby pasażerów, wypatranych odjazdu pociągu osobowego, choćby towarowych wagonów, rozładowywanych na bocznicach, choćby cystern, napełnianych z ekspedytu ropą, przesyłaną rurociągiem z kopalni w Ropience... No i tego przede wszystkim, co przez lata decydowało o przetrwaniu kolei jako miejsca służby, a nie tylko pracy: porządku.

Tego wszystkiego brakuje zwłaszcza teraz, w 2007 r., w którym należałoby świętować 135-lecie powstania Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Drogi Żelaznej, łączącej twierdzę Przemyśl z zapleczem na Węgrzech i w Austrii.

(wald)

Tańszy starosta

Radni powiatu bieszczadzkiego na sesji 20 marca ustalili nowemu staroście wysokość poborów. Wynagrodzenie Krzysztofa Gąsiora jest niższe o kilkaset złotych od uposażenia jego poprzednika.

Propozycję wysokości wynagrodzenia dla starosty K. Gąsiora przedstawił wiceprzewodniczący rady powiatu Stanisław Kaczmarek. Spotkała się ona z ripostą Franciszka Konopelskiego: - Jeśli p. Ewa Sudół miała podobne przygotowanie zawodowe i zbliżony zakres obowiązków, to i wynagrodzenie powinno być takie samo - argumentował radny senior. - Wnoszę, żeby rada dała staroście takie poby, jakie ostatnio miała starościna.

Wniosek F. Konopelskiego został przez radę odrzucony (1 głos za, 6 - przeciw, 6 - wstrzymujących się).

Rada podjęła uchwałę o ustaleniu poborów dla starosty w wysokości zaproponowanej przez S. Kaczmarka (12 głosów za, 1 wstrzymujący się). Zatem szef zarządu powiatu otrzymał 4200 zł wynagrodzenia zasadniczego. Do tego będzie pobierał 1530 zł dodatku funkcyjnego i 1146 zł dodatku specjalnego. Ponadto ma także prawo do 840 zł dodatku stażowego.

W sumie wynagrodzenie brutto starosty będzie wynosić 7716 zł. Jest ono niższe od wynagrodzenia starościny ok. 400 zł.

t. s.

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

ŚP Leon Gelo

Wspomnienie

Zamordowany 1 maja 1944 roku w Tarnowie.
Absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
Do 1939 roku meteorolog w Bezmiechowej.
Podporucznik rezerwy 2 p.s.p.
Porucznik Armii Krajowej, „Twardy”.

Przewodniczącemu Rady Powiatu
Piotrowi Korczakowi
głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają

Radni Rady Powiatu Bieszczadzkiego, Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego i pracownicy Starostwa Powiatowego w Ustrzykach D.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Prezydent Gniezna i Urząd Miejski w Gnieźnie do udziału w wizycie studyjnej w pierwszej stolicy Polski;
- Zespół Folklorystyczny „Bieszczadzki Dom” do Bandrowa Narodowego na święcenie palm;
- dyrekcja, grono pedagogiczne i uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Ropience do Ropienki na rozstrzygnięcie gminnego konkursu „Palma wielkanocna 2007”;
- Sita Sp. z o.o. z Warszawy do hali „Podpromie” w Rzeszowie na Podkarpackie Targi Edukacyjne;
- dyrekcja, rada pedagogiczna i uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. na Święto Patrona Szkoły;
- Międzynarodowe Targi Polska do Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie na XII Targi Turystyki i Wypoczynku „Lato 2007”;
- przewodniczący Rady Miejskiej w

Wyrazy szczerego współczucia po śmierci
TEŚCIA
mgr Wacławowi Cetnarowi
składają

dyrekcja, rada pedagogiczna, pracownicy i młodzież
Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych
w Ustrzykach D.

„Gazeta Bieszczadzka” - Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 - 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN - na 1 str. - 2,00 PLN; na ostatniej str. - 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) - 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadawanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

Kierujący daewoo lanos Wojciech M. 14 marca w Berezkach wjechał w sarnę, która nagle wargnęła na jezdnię.

W Wolkowii 14 marca jacyś złodzieje włamali się do spychacza. Ich łupem padło 100 l paliwa.

Patrol leśkiej drogówki 14 marca zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Wacława Z. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,46 promila alkoholu. Rowerzysta ten jako pierwszy odpowiadał przed leśkim sądem w tzw. trybie 24-godzinnym.

Stefan K. z Ropienki 16 marca powiadomił ustrzycką KPP, że ktoś z szafki na oddziale chirurgicznym szpitala w Ustrzykach D. ukradł mu dokumenty i 20 zł.

W Monastercu policjanci ruchu drogowego z leśkiej KPP zatrzymali 16 marca do kontroli poloneza, kierowanego przez Jana S. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,28 promila alkoholu.

Piotr K. 16 marca zgłosił w ustrzyckiej KPP, że 10 marca w godzinach popołudniowych ktoś uszkodził lakier na jego seacie toledo, który był zaparkowany przy pl. Szopena w Ustrzykach D. Szkodę oszacowano na 1112 zł.

W Ustianowej 16 marca kierujący volkswagenem Adam M. potrafił sarnę, która przebiegała przez jezdnię.

Nieznani sprawcy w Buku 17 marca ukradli z budynku hotelu pustaki supereksowe na szkodę Zakładu Mechanicznego „Rufus” z Dębicy. Wartość straty oszacowano na 2 tys. zł.

Na parkingu FHU „Bieszczady” przy ul. Kolejowej w Ustrzykach D. 17 marca Wołodimir Y. podczas cofania uderzył w zaparkowanego fiata własności Zygmunta S.

W Lesku na ul. Piłsudskiego pod markietem „Biedronka” 17 marca kierowca daewoo espero nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i uderzył w tył zaparkowanej mazdy. Sprawca kolizji oddalił się z miejsca zdarzenia.

W Jałowie patrol Straży Granicznej zatrzymał do kontroli drogową nissan, którym kierował Kazimierz G. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,55 promila alkoholu.

W trakcie interwencji w czasie awantury domowej 19 marca w Lesku Jacek K., chcąc uniemożliwić policjantom wykonywanie czynności służbowych, dopuścił się do ich znieważenia słowami i czynami. Sprawca następnego dnia trafił do prokuratury i do sądu, odpowiadając za swoje czyny w trybie przyspieszonym.

Antonina M. 20 marca zgłosiła w ustrzyckiej KPP kradzież na jej szkodę torebki z dokumentami i 300 zł. O kradzież podejrzany jest Jerzy K., którego poszkodowana podwoziła z Ustrzyk D. do jego miejsca zamieszkania.

Spod sklepu przy ul. Piłsudskiego w Lesku 21 marca jakiś złodziej ukradł na szkodę Beaty P. rower górski „Grand” wartości 800 zł.

Alicja W. 21 marca powiadomiła KPP w Ustrzykach D., że w okresie od 15 do 18 marca, kiedy była pacjentką od-

działu wewnętrznego ustrzyckiego szpitala, ktoś ukradł jej portfel z dokumentami i pieniędzmi (70 zł i 20 dolarów amerykańskich).

Kierujący fiatem cinquecento Tadeusz C. 21 marca w Olszanicy podczas włączania się do ruchu nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego doprowadził do zderzenia się z seatem cordoba, prowadzonym przez Stanisława R.

Funkcjonariusze PSK z Krościenka 22 marca zatrzymali podczas odprawy granicznej obywatela Ukrainy Petra S., który przedstawił do kontroli podróbną „zieloną kartę”.

Tadeusz B. 22 marca powiadomił leśką KPP o dokonaniu na jego szkodę oszustwie internetowym. Na aukcji w portalu „Allegro” znalazł odpowiadający jego oczekiwaniom samochód. Nawiązał kontakt z oferującym auto do sprzedaży, który polecił mu wpłatę zaliczki w wysokości 2400 zł. Sprzedawca po otrzymaniu zaliczki zobowiązał się dostarczyć pojazd nabywcy 19 lub 20 marca. Samochód w ustalonym terminie nie został dostarczony, a ponowne nawiązanie kontaktu ze sprzedającym okazało się niemożliwe.

W rejonie przejścia granicznego w Krościenku 22 marca kierujący fordem mieszkanciem Ukrainy Andriy P. najechał na Mirosława P., który chciał mu uniemożliwić wjazd poza kolejnością do kolejki samochodów oczekujących na odprawę. Mirosław P. był wieszony na masce auta przez kilkadziesiąt metrów.

Marian W. – przedstawiciel firmy „Uniprofil” 22 marca zgłosił w ustrzyckiej KPP kradzież na szkodę spółki złomu wartości ok. 300 zł. W wyniku przeprowadzonych czynności ustalono sprawców i odzyskano skradzione mienie.

W Krościenku 23 marca obywatel Ukrainy Yevgeniy D., jadąc ZAZ-em, nie zachował należytej ostrożności i uszkodził znak drogowy.

Prowadzący volkswagena golfa Waldemar J. 23 marca w Ropience najechał na zwierzyne leśną, która nagle wbiegła na jezdnię. Tuszę zwierzęcia zabezpieczył leśniczy z Wańkowej.

W barze piwnym „U Mariusza” w Baligródzie 24 marca jakiś złodziej z kieszeni kurtki Piotra S. ukradł 400 zł.

Prowadzący volkswagena golfa Marcin J. 25 marca w Olszanicy nie zachował podczas wyprzedzania należytej ostrożności i uderzył w opł. corse, którym kierował Kazimierz M.

Angelika P. 25 marca powiadomiła ustrzycką KPP, że dzień wcześniej ktoś w restauracji „Myśliwska” ukradł jej telefon komórkowy „Sony Ericsson”. Telefon wartości 600 zł został przez właścicielkę pozostawiony na stoliku.

W Przysłupiu 25 marca doszło do awantury domowej. W jej trakcie Czesław P., trzymając w ręku siekiere i nóż, groził swojej konkubinie pozbawieniem życia. Ponadto dopuścił się on znieważenia interwenujących policjantów. Również w tym przypadku zastosowano tryb przyspieszony.

Romuald D. 26 marca zgłosił w ustrzyckiej KPP, że w nocy z 25 na 26 marca jakiś złodziej włamał się do jego poloneza i ukradł zeń radioodtwarzacz wartości ok. 600 zł. Auto było zaparkowane przy ul. Szopena w Ustrzykach D.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 26 marca kierujący fordem fousem Czesław R. nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył poloneza prowadzonego przez Lucjana S.

Jakiś chuligan 26 marca w Lesku porysował ostrym narzędziem karoserię fiata seicento, będącego własnością Marii K. Wartość szkody wyceniono na 800 zł.

Nieznani sprawcy 26 marca w Kalnicy włamali się do ciagnika zrywkowego, należącego do Edwarda G. Po wyłamaniu zamka w kabine ukradli sześć łańcuchów zrywkowych i 20 l oleju napędowego. Straty oszacowano na 1000 zł.

Patrol ruchu drogowego z leśkiej KPP 26 marca w Hoczwi zatrzymał do kontroli nissan sunny, prowadzonego przez Władysława B. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,42 promila alkoholu. Również wobec niego zastosowano tryb przyspieszony.

Piotr Z. 27 marca zgłosił KPP w Ustrzykach D., że ktoś 21 marca włamał się do jego samochodu zaparkowanego przy ul. PCK. Sprawca po wyłamaniu zamka w drzwiach auta przedostał się do środka i ukradł radioodtwarzacz wartości 350 zł.

Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. 27 marca, kierujący fordem escortem, Jarosław Ł. wymusił pierwszeństwo przejazdu na fiacie 126p, prowadzonym przez Arkadiusza Ł. oraz uszkodził ogrodzenie i zniszczył drzewka na posesji Waleriana M.

Henryk H. 27 marca zawiadomił, że nieznaną sprawcą 26 marca po ukreśnieniu klódek zabezpieczających drzwi do piwnicy dostał się do wnętrza i ukradł rower kolarski wartości 100 zł.

Nie dajcie się okraść!

Oszuści wykorzystują różne sposoby, by wzbogacić się kosztem nieostrożnych osób. Podając się za pracowników różnych instytucji, organizacji charytatywnych bądź sprzedawców, dostają się do mieszkań i je okradają. Na naszym terenie często występują głównie „fachowcy”, którzy wchodzi do domów pod pozorem naprawy instalacji wodno-kanalizacyjnej czy elektrycznej, oraz „obnośni sprzedawcy”, oferujący różne przedmioty, np. odzież, pościel, koce, narzuty, artykuły gospodarstwa domowego. Mają oni zawsze jeden cel: okraść! Dlatego zwracamy się z apelem. Nie wpuszczajcie takich osób do mieszkań. Jeżeli jednak już do tego doszło, postarajcie się nie reagować panicznie, ponieważ takie osoby mogą zrobić wam krzywdę. Lepiej stracić pieniądze niż życie! Nie płaćcie od razu! Można np. pod pretekstem pożyczania pieniędzy wyjść do sąsiada i poprosić go o pomoc, wezwać policję. Nie szukajcie pieniędzy w obecności tych osób. Starajcie się zapamiętać jak najwięcej szczegółów z wyglądu oszustów.

Komenda Powiatowej Policji
w Ustrzykach Dolnych

Przykrość o poranku

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej z Krościenka 14 marca rano przeprowadzali kontrolę drogową w Ustianowej. Dla jednego z kierowców zakończyła się ona bardzo nieprzyjemnie.

Ok. godz. 5.00 krościenscy pogranicznicy zatrzymali do kontroli audi, prowadzone przez obywatela Polski. W samochodzie ujawniono 105 paczek papierosów „Prima”, 10 paczek papierosów „Ronson” i 7 butelek o pojemności 0,7 l każda wódki „Chlibny dar”. Wszystkie wyroby monopolowe wyprodukowane zostały na Ukrainie.

Kierowca audi twierdził, że przez przejście graniczne w Krościenku przewiózł dozwolone ilości papierosów i alkoholu, a resztę dokupił na bazarze w Ustrzykach Dolnych – informuje jeden z oficerów PSG w Krościenku. – Oświadczyl, że towary te nie były przeznaczone na sprzedaż, lecz na własny użytek.

Zakwestionowane wyroby zostały zatrzymane i przekazane do Urzędu Celnego w Krośnie.

a. z.

Wpadka w Lesku

Funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej 20 marca zatrzymali do kontroli drogową w Lesku samochód. Jego kierowca odpowie za przewożenie trefnego ładunku.

W kierowcy audi twierdził, że przez przejście graniczne w Krościenku przewiózł dozwolone ilości papierosów i alkoholu, a resztę dokupił na bazarze w Ustrzykach Dolnych – informuje jeden z oficerów PSG w Krościenku. – Oświadczyl, że towary te nie były przeznaczone na sprzedaż, lecz na własny użytek.

Zatrzymany towar został przekazany Urzędowi Celnemu w Krośnie. Wobec sprawcy zostało wszczęte postępowanie dotyczące wykroczenia karno-skarbowego.

a. z.

CHIRURGIA CZWARTEGO WYMIARU
Filipińskiego Uzdrowiciela
Marvina Apinga
(8 lat w Warszawie)

Wielu ludzi nie może pojąć, na czym polega tajemnica uzdrowiciela. Gdy udają się do lekarzy, otrzymują tabletki, zastrzyki i tak rozpoczyna się początek medycznej terapii, którą stosować później należy długie lata. Lekarze medycyny konwencjonalnej muszą się wiele lat uczyć, by wiedzieć, jak leczyć, kiedy i jakie leki zapisywać. Jak to wygląda w praktyce, wszyscy wiemy. Krótkotrwale polepszenie i długotrwale skutki uboczne ciągnące się przez wiele lat.

Healer (ang. uzdrowiciel) sobie tylko znanymi sposobami pomaga choremu inaczej i to nierzadko już za pierwszym razem. Taka osoba często czuje, że z jej ciałem coś się dzieje, odczuwając czasami mrowienie albo przypływy gorąca. To znak, że energia przepływa, pokonując zastępe blokada w meridianach (kanałach energetycznych). Człowiek zaczyna się wtedy czuć bezpieczniej, nadchodzą pogodniejsze myśli.

Większość chorób, przez jakie ludzkość obecnie przechodzi, to cena cywilizacji, poprzeczka podnosi się bowiem w zastraszającym tempie. Dlatego chorujemy, bo nasz organizm – ciągle atakowany negatywnymi zjawiskami – osłabia się z każdą chwilą przeżywaną w stresie.

I chociaż życie jest światłem, to istota ludzka najczęściej tego nie dostrzega, zabiegana, zatroskana w materii.

A myśl drugiego człowieka, który nas w danej chwili uzdrawia, jest właśnie taką falą elektromagnetyczną, niosącą nowe impulsy do chorych komórek. Energia i umiejętności Marvina Apinga dały już tak wielu ludziom nadzieję, dały odnowę psychiczną i fizyczną. Po to właśnie bogaci ludzie latają na Filipiny, by móc się odnowić, zrekonstruować te chore tkanki, których lekami już się leczyć nie da. Należy się tylko cieszyć, że jeszcze są między nami tacy ludzie, którzy mają możliwości dane od Wyższej Siły, by wziąć na swe barki choroby, z którymi potrafili się zmierzyć.

Takie zabiegi, robione bezpośrednio na ludzkim ciele, powodują powolne lub szybkie znikanie guzów, regenerują kręgosłup i są skuteczne na wszelkie dolegliwości, jak i poważne choroby. Ludzie po kilku takich spotkaniach autentycznie zdrowieją, a nawet stają się odmłodzeni. Marvin Aping jest wybitnym specjalistą w leczeniu dolegliwości kostnych. Osiągnął wysoką specjalność w udrażnianiu kręgosłupów bezbolesną metodą, bez naciągania i siłowego wypychania kręgow. Często już jeden zabieg przynosi głębokie efekty ulgi i długotrwałej poprawy.

Zapraszamy osoby potrzebujące do Ustrzyk Dolnych
14 kwietnia (sobota) do Hotelu Bieszczadzkiego.

Zapisy, informacje: (22) 832 18 25 lub (0)606 991 708 www.baguio.pl

Materiał promocyjny

INFORMACJE

Monopolowy lanos

W Sanoku funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej z Krościenka 17 marca zatrzymali do kontroli daewoo lanos. W aucie znajdowały się bardzo poważne ilości wyrobów monopolowych produkcji ukraińskiej.



Daewoo lanos to jednak pakowne auto

Fot. PSG Krościenko

Funkcjonariusze PSG Krościenko w zatrzymanym lanosie ujawnili 1055 paczek papierosów „Ronson”, 321 paczek papierosów „Prima”, 200 paczek „LM”, 247 paczek papierosów „Saint George”, 162 paczki papierosów „Express 20”, 70 paczek „Monte Carlo”, 30 paczek „Camel”, 11 paczek „Clas-

sic” i 10 paczek papierosów „More”. Oprócz wyrobów tytoniowych znalezione także kilkanaście butelek wódki: 8 butelek o pojemności 0,75 l „Olimp”, 4 butelki 0,7 l „Kalganoff” i 2 butelki 0,7 l „Chlibnyj dar”.

Obu podróżującym lanosem – Marianowi F. i Andrzejowi Ch. – postawiono zarzut, iż „wspólnie i w porozumieniu przewozili znaczne ilości wyrobów akcyzowych bez polskich znaków akcyzy, wskutek czego nastąpiło narażenie budżetu Unii Europejskiej na uszczuplenie należności celnej i podatków na kwotę ok. 17 tys. zł”.

Kierowca i pasażer lanosa twierdzili, że zarówno papierosy, jak i wódkę skupowali na terenie bazaru w Ustrzykach Dolnych od nieznanego im obywateli Ukrainy – informuje jeden z oficerów PSG w Krościenku. – Najprawdopodobniej ich celem było przewiezienie towaru w głąb kraju i jego odsprzedaż z zyskiem. Gdyby udało im się to dobieść do miejsca przeznaczenia i zbyć, zarobili by „na czysto” ok. 2500 zł.

h. t.

Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”

Ósemki nagrodzone

Komenda Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej wspólnie z Urzędem Miejskim w Ustrzykach Dolnych 12 marca były organizatorami etapu gminnego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. W turniejowe szranki stanęło 42 uczniów.



Testy wcale nie były łatwe

Fot. T. Szewczyk

Uczestnicy turnieju rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

W gronie uczniów szkół podstawowych najobszerniejszą wiedzą z dziedziny pożarniczej popisał się Michał Kaczmarek (SP Wojtkowa). Drugie miejsce zajął Damian Kulka. Trzeci był Tomasz Furtak (SP Łobozew).

Spśród gimnazjalistów najlepiej wypadł Paweł Podolak (Gimnazjum Wojtkowa). Mateusz Szyrak (ZSP Ropienka) zdobył drugą lokatę. Piotr Kociuba (Gimnazjum Wojtkowa) znalazł się na trzecim miejscu.

Zwycięzcą w rywalizacji uczniów szkół ponadpodstawowych został Paweł Wnęk (ZSL Ustrzyki D.). Drugie miejsce przypadło Tomaszowi Kalinowskiemu (ZSL Ustrzyki D.). Krzysztof Bąk (BZSZ Ustrzyki D.) został zdobywcą trzeciego miejsca.

Organizatorzy etapu gminnego – jak co roku – przygotowali dla uczestników turnieju wiele nagród rzeczowych. Wystarczyło ich na nagrodzenie najlepszych ósemek we wszystkich kategoriach wiekowych. Nagrodą dodatkową dla najlepszych trójek będzie start w etapie powiatowym turnieju.

a. z.

Szanuj teściową!

Brak szacunku dla teściowej nie popłaca. Może on być źródłem nieszczęścia, a nawet całej serii nieszczęść. Przekonał się o tym na własnej skórze jeden z mieszkańców Leska.

Robert M. 21 marca w trakcie awantury z teściową zabrał z jej mieszkania dwa telefony (komórkowy i przenośny). W czasie szamotaniny spowodował również u teściowej obrażenia, które – w ocenie lekarza – „naruszyły czynności narządu ciała trwające dłużej niż 7 dni”.

Po awanturze domowej zdenerwowany zięć wsiadł do samochodu i odjechał. W czasie jazdy został zatrzymany przez patrol policjantów z miejscowej KPP. W wyniku badania na zawartość alkoholu stwierdzono w wydychanym przez niego powietrzu 2,84 promila alkoholu. Ponadto okazało się, że Robert M. już wcześniej miał na podstawie wyroku sądowego zatrzymane prawo jazdy.

Skradzione telefony zostały przez policjantów odzyskane.

h. t.

Kto podpala altanki?

Już wiadomo

W ciągu niespełna trzech miesięcy na terenie ogródków działkowych „Storczyk” w Ustrzykach D. doszło do kilku pożarów. Za każdym razem strażacy dochodzili do wniosku, iż najbardziej prawdopodobną ich przyczyną były umyślne podpalenia. Nie wiadomo było, kim są ich sprawcy. Pisanie o tym w materiale „Kto podpala altanki?” („GB” nr 6/2007).

Policjanci z sekcji kryminalnej ustrzyckiej KPP po tych pożarach podjęli działania, których celem było wykrycie, kto stoi za podpaleniami.

Okazały się one owocne. Po pożarze z 14 marca, kiedy ogień strawił drewniany domek letniskowy wartości 45 tys. zł (!), wykonywane przez

policjantów czynności, doprowadziły do ustalenia, że sprawcami podpalenia są uczniowie jednego z ustrzyckich gimnazjów.

Choć w proceder ten zamieszanych jest kilku (co najmniej trzech) gimnazjalistów, to za głównego sprawcę uważa się 14-letniego Tomasza J. Przyznał się on, że motywem jednego z podpalen był zemsta na nauczycielu za „jedynek”. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że oprócz podpalen ów nieletni ma na koncie również kradzieże z włamaniem.

Po zakończeniu postępowania dowodowego sprawa zostanie przekazana do Wydziału ds. Rodziny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Lesku.

a. z.

Wydalona za handel

Funkcjonariusze PSG Krościenko 15 marca zatrzymali w Ustrzykach Dolnych obywatelkę Ukrainy, która trudniła się handlem wyrobami monopolowymi bez polskich znaków akcyzy.

Kobieta ta w pobliżu ustrzyckiego dworca PKP oferowała przechodniom kupno papierosów i wódki produkcji ukraińskiej. Po zatrzymaniu przez pograniczników, okazało się, że już wcześniej była ona odnotowana kilkakrotnie za handel wyrobami monopolowymi bez polskich znaków akcyzy. – W związku z tym wystąpiono do Wojewody Podkarpackiego z wnioskiem o wydalenie jej z terytorium RP – mówi jeden z krościeńskich pograniczników.

W marcu PSG Krościenko skierowała do Wojewody Podkarpackiego wniosek o wydalenie z Polski 3 obywateli Ukrainy. Wszystkie umotywowane były naruszeniem przez nich ustawy o cudzoziemcach. Naruszenie polegało na trudnieniu się dystrybucją towarów monopolowych bez polskich znaków akcyzy.

a. z.

Znalezisko przy torach

W pobliżu nasypu kolejowego na trasie przejazdu pociągu międzynarodowego Chyrow-Sanok funkcjonariusze z krościeńskiej PSG 23 marca ujawnili reklamówki wypełnione paczkami papierosów produkcji ukraińskiej.

Niektórzy pasażerowie, jadący pociągiem Chyrow-Sanok, po przekroczeniu granicy w Krościenku i zakończeniu odprawy granicznej i celnej, zaczynają wyjmować ze skrytek konstrukcyjnych przemycane do Polski towary, które nie zostały wykryte podczas kontroli granicznej. Obawiając się dodatkowych kontroli na trasie przejazdu, wyrzucają je z pociągu. Potem wysiadają na najbliższej stacji i wędrują wzdłuż torów, aby to odnaleźć. Czasami jednak towar zostaje wcześniej odnaleziony przez kogoś innego.

W ujawnionych przez krościeńskich pograniczników reklamówkach (specjalnie oklejonych taśmami) znajdowało się prawie 1500 paczek papierosów: 449 paczek „Saint George”, 210 paczek „Monte Carlo” i 834 paczki „Ronson”. Łączna wartość „znaleziska” została oszacowana na prawie 2000 zł.

a. z.

Nie dotarli do Warszawy

Funkcjonariusze Placówek Straży Granicznej w Krościenku i Wojtkowej zatrzymali kilkunastuosobową grupę nielegalnych imigrantów oraz dwóch organizatorów ich przetrzutu. Po stronie ukraińskiej tamtejsze służby graniczne zatrzymały pozostałych organizatorów tej przetrzuty.

Pogranicznicy z PSG Krościenko i Wojtkowa 16 marca w Liskowatę zatrzymali jedenaścioro obywateli Wietnamu, którzy na terytorium Polski przeszli przez zieloną granicę. Grupa składała się z kobiet i mężczyzn w wieku od 18 do 30 lat.

W wyniku podjętych czynności ustalono, iż grupa, która przekroczyła granicę ukraińsko-polską, liczyła nie jedenaście, lecz dwanaście osób. Dalsze wspólne działania pograniczników z Krościenka i Wojtkowej doprowadziły do zatrzymania następnego dnia ostatniego imigranta.

Jak ustaliliśmy w czasie czynności wyjaśniających, Wietnamczycy przekroczyli granicę pomiędzy Ukrainą a Polską w nocy z 15 na 16 marca – informuje jeden z oficerów PSG Krościenko. – Ta grupa – w odróżnieniu od innych – była w dobrym stanie. Prawdopodobnie przed ostatnim etapem podróży byli przetrzymywani w pobliżu granicy z Polską, a cała ich wyprawa została dobrze przygotowana i sprawnie przeprowadzona. Do granicy zostali przeprowadzeni przez obywateli Ukrainy.

Jednocześnie po stronie polskiej prowadzona była zakrojona na szeroką skalę akcja, której celem było ujęcie organizatorów tej nielegalnej wyprawy. W godzinach wieczornych 17 marca zatrzymani zostali dwaj Wiet-

namczycy, którzy przyjechali do rejonu przygranicznego z Warszawy. Mieli oni przejąć imigrantów po pokonaniu przez nich zielonej granicy i przewiezienie ich do stolicy.

Polska dla nielegalnych imigrantów ze Wschodu jest atrakcyjnym krajem – stwierdza krościeński pogranicznik. – Prawdopodobnie ci imigranci mieli podjąć pracę na stadionie X-Lecia i handlować towarami z Chin i Wietnamu. To nie przypadek, że ich „odbiorcami” po stronie polskiej byli także Wietnamczycy. Jak ktoś z Azji dostał się już wcześniej do Polski i się tutaj jakoś „ustawił”, to ściągają następnych członków rodziny – braci, siostry, krewnych...

Wobec jednego z „odbiorców”, którego pobyt w Polsce miał charakter legalny, zastosowano tymczasowe aresztowanie na 3 miesiące. Drugi „odbiorca”, który – jak się okazało – przebywał na terenie Polski od 5 lat nielegalnie, trafił do aresztu deportacyjnego i najprawdopodobniej zostanie wydany z terytorium RP.

Ukraińskie służby graniczne po swojej stronie także przeprowadziły działania w celu ujęcia organizatorów przetrzutu. W bezpośrednim pościgu zatrzymano trzech mężczyzn. Jeden z nich to doświadczony w tym procederze człowiek, który już wcześniej odpowiadał za podobne czyny. Dwaj pozostali debiutowali w tej roli.

Zatrzymani w Liskowatę Wietnamczycy dostali się legalnie samolotem z Hanoi do Moskwy. Z Rosji na Ukrainę i z Ukrainy do Polski przeprowadzili się już nielegalnie. Każdy z nich za tę wyprawę zapłacił jej organizatorom od 5 do 7 tys. dolarów amerykańskich. Jeden z imigrantów zeznał, że jego ta podróż kosztowała aż 13 tys. dolarów. Za tę kwotę organizatorzy obiecali mu bezpieczny transport do Polski drogą lotniczą. Z tego zobowiązania się nie wywiązali.

Strona polska udowodniła, że imigranci przeszli do naszego kraju z Ukrainy – dodaje funkcjonariusz PSG Krościenko. – W związku z tym cała dwunastka na mocy umowy o readmisji została przekazana na Ukrainę.

t. s.



Ustrzyki D., ul. Rynek 19
tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepceja@bieszczadzka.com

Restauracja Bieszczadzka ZAPRASZA

od 8.00 do 22.00; w piątki, soboty i niedziele do 24

POLECA

smaczne desery, sałatki, lody, wina, gofry, ciastka, soki naturalnie wyciskane.

W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwujemy najlepszą i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne na 100 osób, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Dość słabo oczyszczone źródła

Gdzie wspólne źródła...



Album „Gdzie wspólne źródła...” jest odpowiedzią na wciąż powracające się pytanie o kryptorytmie historii, kultury, religii, tradycji, w tym także, jak powstawały i ewoluowały. Nie sposób jednak zapomnieć o historycznych i literackich źródłach, które są dla nas nie tylko źródłem wiedzy, ale także źródłem inspiracji. W tym albumie, który jest odpowiedzią na pytanie o kryptorytmie historii, kultury, religii, tradycji, w tym także, jak powstawały i ewoluowały. Nie sposób jednak zapomnieć o historycznych i literackich źródłach, które są dla nas nie tylko źródłem wiedzy, ale także źródłem inspiracji.

W nocie wstępnej, którą zamieszczono na okładce, jej autorzy – Wiesław Banach i Ewa Kasprzak – określają tę publikację mianem „książki”, a nawet „albumu”. Nie jest to z pewnością książka – przynajmniej w potocznym rozumieniu – ani tym bardziej album. „Gdzie wspólne źródła...” to broszura wydana przez powiat sanocki w ramach projektu „Gdzie wspólne źródła. Z dziejów kultury polskiej i ukraińskiej Ziemi Sanockiej” i współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

„Wydawnictwo nie ma charakteru naukowego; jest ra-

czej popularyzowaniem wiedzy opartej na badaniu kilku dyscyplin historycznych i etnografii – piszą nieco dalej autorzy wstępu. – Jest wreszcie albumem, który uczy nie tylko podanym tekstem, ale także obrazem, dostarczając zarazem doznań estetycznych”. Z pierwszą częścią tego stwierdzenia należy zgodzić, gdyż zamieszczone w publikacji teksty służą popularyzowaniu regionalnej archeologii, historii, etnografii czy historii sztuki. Jednak druga część o „albumie, który uczy (...) także obrazem, dostarczając zarazem doznań artystycznych”, zostaje całkowicie bez pokrycia. Oprócz czterech barwnych fotografii na okładkach wewnątrz znalazło się osiem zdjęć czarno-białych (w tym jedno przedstawiające sanockiego starostę).

Zasadniczą część broszury stanowi sześć szkiców popularnonaukowych dotyczących dalszej i bliższej przeszłości ziemi sanockiej: „Ziemia sanocka w pradziejach i wczesnym średniowieczu” Piotra N. Kotowicza i Marii Zielińskiej, „Historia ziemi sanockiej” Andrzeja Romaniaka, „Sztuka cerkiewna ziemi sanockiej” Katarzyny Winnickiej, „Kultura ludowa ziemi sanockiej” Danuty Blin-Olbort, „Sztuka dawnej ziemi sanockiej” Krystyny Gawlewicz i tej samej autorki „Sztuka współczesna ziemi sanockiej”. Teksty te mogą być rzeczywiście wykorzystywane jako – co napisano na stronie tytułowej – „materiały edukacyjne dla uczniów i studentów”.

Lecz wydawnictwo, któremu przyświeca taki cel, powinno być bardzo starannie dopracowane także pod względem językowym. Tymczasem tak nie jest. Szczególnie kiepsko, wręcz katastroficznie wypada pod tym względem szkic o sztuce cerkiewnej. Tutaj nieporadność językowa jest porażająca. Do tego dochodzi jeszcze chaos treściowy, całkowity brak jakiegokolwiek „instancji”, która ów bogaty materiał, jaki się w tym szkicu znalazł, jakoś by porządkowała, systematyzowała. Interpunkcja też całkowicie dowolna...

Myszę, że w całym wydawnictwie widać, że powstawało ono „na kolanie”. Nie było czasu na przywołanie korekty i adiacji tekstu. Niedociągnięcia te są obecne nawet w zamieszczonym na początku broszury „liście” starosty sanockiego do czytelników.

Set.

Gdzie wspólne źródła... (wydawca: powiat sanocki, koordynator: Bogdan Struś, kierownik projektu: Piotr Mazur), brak miejsca i roku wydania

Jerzy Harasymowicz

Wiosna bieszczadzka 87

Taki ryk potoku
nie słychać
słowa

Tak białe kwitną drzewa
tylko ja w biel
ubierać

Zdaje się góry pędzą
i znikają
gdy nad potokiem
w dymie leszczyn
szukają
czerwonego kwiatka
na końcu piersi

Minał rok
góry stoją
jak stały
tylko słowa
przeleciały

Minał rok
i czy to ona była
i czy to ja byłem

Rozwiali się
z leszczyn
dym

(z tomu „Ubrana tylko w trawy polonin”)



Z. Zamolajko

Dzień Wagarowicza im. I. Łukasiewicza

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Czarnej co roku od dziesięciu lat obchodzą Święto Szkoły związane z Ignacym Łukasiewiczem. Stało się już tradycją, że obchody te mają miejsce w pierwszy dzień wiosny.



Tym razem było naprawdę wiosennie. Pogoda dopisała, ale i uczestnicy też nie zawiedli. Można się było o tym przekonać podczas szkolnej akademii. Obchody poprzedzone zostały mszą świętą w kościele parafialnym w Czarnej, podczas której ks. prob. Andrzej Majewski przybliżył sylwetkę I. Łukasiewicza – wielkiego człowieka, chrześcijanina, patriotę, którego powinno się nie tylko podziwiać, ale i naśladować w codziennym życiu.

Już w szkole dyr. Anna Łysyganicz przywitała gości, wśród których byli: wójt Marcin Rogacki, jego zastępczyni Małgorzata Bartnik, przewodniczący Rady Gminy Adam Mehal, przedstawiciel Podkarpackiego Kuratorium Oświaty Zygmunta Pelczar, Piotr Mielczarek i Zbigniew Skawiński ze Strażnicy SG w

Czarnej, ks. Zenon Latawiec – dyr. SP w Polanie, Danuta Kornaga – dyr. Gimnazjum w Czarnej oraz nauczyciele, rodzice i uczniowie. Niestety, zabrakło tym razem przedstawicieli SITPiG i zakładu patronackiego – Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazowego Oddział w Sanoku.

Przygotowania do święta rozpoczęły się kilka tygodni wcześniej. W konkursie plastycznym, którym kierowała Alicja Miesiąc, dzieci wykonywały przeróżne prace na temat „Dawny i współczesny przemysł naftowy”. Wyłoniono po trzech laureatów w każdej grupie wiekowej. Szczegółne uznanie należy się autorom pomysłów modeli szybów wiertniczych. Wykonali je uczniowie, których rodzice lub dziadkowie związani byli lub są z wydobyciem ropy naftowej.

Natomiast w drugim z konkursów, który związany był z życiem i pracą Ignacego Łukasiewicza, brały udział klasy IV-VI. W tym roku zmienił on formułę, gdyż startowały pięcioposobowe zespoły. Trzeba przyznać, że poziom był tak wysoki, że ostateczne rozstrzygnięcie w finale nastąpiło dopiero po dogrywce. Po raz kolejny triumfatorami zostali uczniowie kl. VI b. Konkurs prowadziła Barbara Basiurka.

Wszyscy mogli podziwiać talenty drzemące w uczniach – śpiew, taniec czy recytację, albowiem ideą przyświecającą tej uroczystości było pokazanie tego, co potrafili. Każda klasa miała na to swoje dosłowne 5 minut. W ten sposób nie była to nudna akademii, ale świetna zabawa. Z okazji Święta Szkoły została również wydana gazetka okolicznościowa.

I tak oto skończył się po raz kolejny oficjalny dzień wagarowicza w SP w Czarnej, który można uznać za udany. Wagary w przyszłym roku zapowiadają się niezwykle, gdyż obchodzona będzie wtedy 10 rocznica nadania szkole imienia Ignacego Łukasiewicza.

B. Basiurka

W poszukiwaniu człowieczeństwa

W niedługim, trwającym pół godziny, ale za to bardzo treściwym pod względem zawartości spektaklu, można było się przyjrzeć przywiązaniom, słabościom, które na co dzień nas namiętnie ogarniają i zdają się nami rządzić.



Młodzi aktorzy apelują: świat należy zmieniać, zaczynając od siebie Fot. wd

„Archeologia uczuć, czyli w poszukiwaniu zaginionych wartości” (tak nazywał się ów spektakl poetycki) to okazja do przyjrzenia się samym sobie. We wprowadzeniu doń Jolanta Jarecka, jego reżyserka, napisała, że „Archeologia...” to opowieść o nas. O pretensjach, manii wyższości, marzeniach i sztucznym, formowanym świecie, który nie doczekał się wydania mapy z dobrą legendą.

Na pewno spektakl nie daje gotowej recepty na człowieczeństwo, które zostało gdzieś zagubione. Zresztą, nie może być takiej uniwersalnej recepty, podobnie, jak nie może być np. dwóch takich samych szczytów górskich. Jedno nie ulega dyskusji i właściwie jest to przesłanie poetyckiego spotkania, że świat należy zmieniać na lepsze. A ta zmiana może nastąpić tylko poprzez nas samych. I – jak puentuje Jolanta Jarecka – „to jest zadanie domowe dla każdego: refleksja nad samym sobą”.

„Archeologię uczuć...” przedstawili uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Krościenku 20 marca w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach Dolnych. W spektaklu wzięli udział: Mateusz Bednarz, Natalia Drogosz, Ewelina Dudka, Katarzyna Gąsior, Krystian Gołąb, Piotr Misiąg, Justyna Pelczar, Natalia Pelczar, Kinga Samocińska, Edyta Słowińska, Patrycja Tarsudis i Katarzyna Ziembicka. A wyreżyserowała go Jolanta Jarecka, nauczycielka języka angielskiego w SP w Krościenku i języka polskiego w SP w Łodynie. Wykorzystano wiersze S. Barańczaka, A. Bursy, K.I. Gałczyńskiego, H. Poświatowskiej i W. Szymborskiej.

wd

A może by tak do kina?

14.04.	19.30	Testosteron (komedia; Pol.; od 15 l.)	13,00 zł
14.04.	22.00	Testosteron (komedia; Pol.; od 15 l.)	13,00 zł
15.04.	19.00	Jasne błękitne okna (melodram; Pol.; od 15 l.)	12,00 zł
20.04.	19.00	Dobry agent (dramat pol.; USA; od 15 l.)	12,00 zł
22.04.	19.00	Noc w muzeum (komedia; USA; od 10 l.)	12,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp
Zastrzeżenie się możliwości zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

INFORMACJE

„Jedni robotają, inni zarabiają”

Sprostowanie w nawiązaniu do artykułu w „Gazecie Bieszczadzkiej” z dnia 09.03.07

Dziwnym trafem rozpoczęcie procedur konkursowych na stanowiska ordynatorów niektórych oddziałów i na stanowisko pielęgniarki naczelnej poprzedziło ukazanie się ostatniego artykułu w „Gazecie Bieszczadzkiej” napisanego przez Pana T. Szewczyka.

Oświadczam, że stan finansów SP ZOZ przedstawia się w sposób następujący:

- zadłużenie wymagalne – ok. 1,2 mln,
- kredyty długoterminowe – ok. 2,4 mln. (do umorzenia pozostaje kwota około 1,8 mln),
- zadłużenie niewymagalne – ok. 1,8 mln.

Nie zgadzam się z opinią wyrażoną w „Gazecie Bieszczadzkiej”, utrzymującą, że pracownicy szpitala są w jakikolwiek sposób zastraszani.

Nie jest tajemnicą, że od niemal 15 lat rozpowszechniano opinię, iż szpitalowi grozi likwidacja. Tego typu propaganda głoszona była najprawdopodobniej po to, by uciąć wszelkie, w tym płacowe, roszczenia. Do wspomnianego okresu prawdopodobnie skarżył się ten, kto nie chciał respektować regulaminu pracy w aspekcie jej dyscypliny, jak również takie, jak tajny współpracownik / TW/ redaktora, niezbyt chętnego do wykonywania swoich obowiązków zawodowych!!!

Miały miejsce przypadki wypowiadania się przez wymienione osoby, iż SP ZOZ to – cytuję – „burdel” itp. Większość pracowników jednak ma poczucie solidarności i wspólnej sprawy, wspólnej zarówno dla pracowników, jak i pacjentów. Tylko nieliczne osoby gotowe są iść do celu po przysłówiowych trupach, czyli np. dochodzić roszczeń poprzez działania komornika.

Sarkastycznie, a zarazem obłudnie opisuje „Gazeta Bieszczadzka” marnotrawstwo z pracą Izby Przyjęć. Obłudnie, bo najpierw ubolewa nad rozmiarami zadłużenia, natomiast później kompromituje półmilionową oszczędność. Faktycznie, Izba Przyjęć nie została poddana restrukturyzacji, lecz sprowadzona do pracy zgodnie ze swoim przeznaczeniem.

Izba Przyjęć służy do PRZYJMOWANIA chorych na oddziały szpitalne lub do udzielania pomocy w razie WYPADKU, NAGŁEGO, zagrażającego życiu, zachorowania lub NAGŁEGO pogorszenia się stanu zdrowia. Na tę okoliczność Izba Przyjęć jest zaopatrzona w leki przewidziane w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia, odpowiedni sprzęt oraz wyszkolony personel. W pozostałych sytuacjach pacjent jest w kompetencji lekarza POZ lub otrzymuje w Izbie Przyjęć receptę na leczenie domowe. Jest to zgodne z etyką lekarską, z prawem oraz rachunkiem ekonomicznym.

Powracając do przedmiotowego artykułu w „Gazecie Bieszczadzkiej”, a konkretnie abstrakcyjnej firmy AGAR, traktując te treści jako zwyczajną napastkę na to, że tworzącą, korzystano po prostu z istniejących możliwości prawnych. Dyrektor SP ZOZ ma prawo prowadzić działalność gospodarczą, a także jego żona, i jest to zgodne z obecnym stanem prawnym. Uprawniony jest, by podać telefon i fax centrali telefonicznej zakładu, od którego wynajmuje pomieszczenie i płaci regularnie czynsz. Dzięki takim firmom jak: MAR – MED, AGAR, dyżurni lekarskie, a docelowo inne pracownice świadczenia, kosztują SP ZOZ znacznie mniej. Kierownik samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej nie podlega rygorom przepisów ustawy z 21 sierpnia 1977 roku o ogra-

niczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz. U Nr 106, poz. 679, z późn. zm.), ponieważ funkcja kierownika samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej nie została wymieniona jako funkcja publiczna podlegająca przepisom przedmiotowej ustawy (przepisy ustawy z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej nie stanowią również, że funkcja kierownika samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej jest traktowana jako funkcja publiczna). (z: Serwis Prawo i Zdrowie, grudzień 9/2006)

Odnosząc się do „zarzutów” wyjaśniam, iż przy Oddziale Dziecięcym, podobnie jak Wewnętrznym funkcjonuje ordynatorska Poradnia Konsultacyjna, więc jeśli czasem jest tam „czarno od ludzi”, świadczy to jedynie o dużym zapotrzebowaniu na tego typu porady. Oprócz dzieci są tam również pacjentki do konsultacji ginekologicznej oraz pracowni USG, (który to sprzęt zawiązywały fundacja J. Owsiańska). To właśnie z tej poradni dzieci są kierowane do oddziału dziecięcego lub na Izbę Przyjęć, gdzie każdy pacjent jest odnotowywany.

Pisanie o dyżurach „symultanicznych” i „zaocznych” jest kolejnym pomówieniem oraz aktem pewnej obtardy autor. Otóż przyczyna „sprawy” tkwi w palącym braku lekarzy. Z tych względów nie korzystałem z urlopu wypoczynkowego przez dwa lata. Udało mi się to uczynić dopiero w kwietniu 2006 r. Właśnie wtedy byłem nieobecny w pracy (tzn. byłem na urlopie – zatwierdzonym przez Starostę). Domyślam się, że to o tę „absencję” chodziło TW.

Struktura wspomnianego w artykule niedoboru lekarzy ma charakter złożony. Kilka lat temu „lekką ręką” „wypuszczono” do POZ – tów grupę lekarzy wraz z ogromną ilością pieniędzy, które można było wówczas skierować do kasy ZOZ-u. Poza tym, młodzi lekarze mają w Ustrzykach bardzo utrudniony dostęp do specjalizacji w sensie dużych odległości od ośrodków klinicznych. Do tego doszło otwarcie granic i wielki eksodus lekarzy za granicę. W istocie nie ma czym przyciągnąć tu lekarzy do pracy, graniczy to wręcz z cudem, a nie jest, jak sugeruje „Gazeta Bieszczadzka”, wynikiem złej atmosfery. W tej sytuacji pracuje i dyżuruje garstka lekarzy, którzy są takim trybem pracy po prostu zmęczeni. Z tego powodu, po wielu staraniach udało mi się zatrudnić do pracy w ratownictwie medycznym lekarzy z Leska, jak również z województwa lubelskiego. Natomiast dyżury świąteczne były zabezpieczone w ostatniej chwili i nie boję się powiedzieć – z „łapanek”, (co nastąpiło po usilnych moich prośbach i perswazjach).

Do końca ubiegłego roku sytuacja w ratownictwie medycznym była bardzo trudna ze względu na problemy kadrowe. Nie istniały żadne możliwości pozwalające na jej zmianę, ponieważ w innym przypadku NFZ mogłaby zerwać z nami umowę, co wiązałoby się z poważną stratą finansową, na zabezpieczeniu ludności powiatu bieszczadzkiego i na ekonomii SP ZOZ-u. Należy pamiętać, że w naszym Ratownictwie Medycznym pracuje ponad 40 osób. Czy „Gazeta Bieszczadzka” dałaby im pracę w przypadku utraty kontraktu z NFZ? Pomimo tych insynuacji pragnę zapewnić, że Nasze zespoły wyjazdowe są w gotowości do interwencji w pełnym składzie zgodnie z umową z NFZ. W roku bieżącym weszła w życie

ustawa o Ratownictwie Medycznym, co umożliwiło mi utrzymanie dotychczasowej ilości karetek i jednocześnie rezygnacji z jednego całonocnego dyżuru lekarskiego w Pogotowiu Ratunkowym. Podjąłem też starania o zakontraktowanie dodatkowo dwóch karetek: do Ropienki oraz Krościenka – na przejście graniczne. Rozpocząłem procedurę restrukturyzacji zakładu, która spowoduje konsolidację Pogotowia Ratunkowego, Izby Przyjęć i Działu Anestezjologii, przynosząc poprawę organizacji pracy, przygotowanie do utworzenia SOR-u (Szpitalny Oddział Ratunkowy) oraz wymiennie oszczędności.

Chcę dodać, że artykuł w „Gazecie Bieszczadzkiej”, na który udzieliłem odpowiedzi jest kolejną, bezpodstawną i zarazem najbardziej brutalną napastką na moją osobę. Przez treści zawarte w pismach autora przemawia zoologiczna nienawiść do mnie.

Należy więc zadać sobie pytanie: o co Panu redaktorowi i ludziom za nim stojącym tak naprawdę chodzi? Bardziej niż „uzdrowieniu” te artykuły przyczynia się do „rozpadu” szpitala, chyba, że chodzi o zmianę formy własności lub przemianę w kierunku istnienia tylko oddziałów paliatywno-rehabilitacyjnych. Tak jak zresztą w przeszłości opiniował wynajęty przez byłego Dyrektora SP ZOZ-u znawca tematu z Ministerstwa Zdrowia (twierdzący, iż w Lesku powinny funkcjonować oddziały szpitalne, a szpital w Ustrzykach powinien przekształcić się w paliatywno-rehabilitacyjny).

Być może władze samorządowe powinny to poddać głębszej analizie? Jak wiadomo, w lecie ubiegłego roku zgłosiłem Staroście Bieszczadzkemu chęć rezygnacji z funkcji dyrektora SP ZOZ. Poszukiwania kandydata, a mojego następcę nie przyniosły, niestety rezultatu. Pozostają nadal do dyspo-

zycji Starosty i w każdej chwili jestem gotowy do odejścia z pełnionej funkcji. Proszę o publikację mojej odpowiedzi w wersji oryginalnej – bez skrótów – w najbliższym wydaniu „Gazety Bieszczadzkiej”.

Załączniki:

1. „Nie wyciągam ręki po jałmużnę”; Piotr Pobrotyn; „Rynek Zdrowia”; marzec 2007
2. „Prawo i Zdrowie”; odpowiedzi na pytania; grudzień 9/2006;
3. „Wyższe stawki za nadgodziny”; Beata Lisowska; „Puls Medycyny”

Robert Rocznik

Odpowiedź

Dyr. SP ZOZ w Ustrzykach D. lek. med. R. G. Rocznik w swoim „sprostowaniu” tak po prawdzie niewiele prostuje.

Poprzednie krytyczne teksty na temat sytuacji ustrzyckiego SP ZOZ-u dyr. R. G. Rocznik uznał za element kampanii przedwyborczej i wykonywanie zamówienia „wiadomo kogo”. Faktem jest, że wiedziałem wówczas o tym, że będą wybory. Do dzisiaj nie wiem natomiast, jaki tamte materiały miały z nimi związek i czyje zamówienie wówczas wypełniałem.

Tym razem zaś stwierdza, że artykuł „Jedni robotają, inni zarabiają” jest „dziwnym trafem” związany z „rozpoczęciem procedur konkursowych na stanowiska ordynatorów niektórych oddziałów i na stanowisko pielęgniarki naczelnej”. Z tego wynika, że albo mam zdolności prekognicji, albo dyr. R. G. Rocznikowi coś się pokiebało, jeśli chodzi o porządek wydarzeń w czasie.

Z „oświadczenia o stanie finansów SP ZOZ” wynika, że zadłużenie w czwartym kwartale 2006 r. (jeśli podane kwoty dotyczą końca roku) nadal rosło. Średnio ok. 100 tys. zł miesięcznie. Nie jest to – niestety – dobra tendencja.

Dyr. R. G. Rocznik słusznie stwierdza, iż „większość pracowników jednak ma poczucie solidarności i wspólnej sprawy, wspólnej zarówno dla pracowników, jak i pacjentów”. Myślę, że właśnie dlatego niektórzy z nich zdecydowali się w rozmowach ze mną opowiedzieć o zjawiskach, które w ich ocenie wpływają niekorzystnie na wizerunek SP ZOZ, na jego prawidłowe funkcjonowanie i na panujące w nim relacje interpersonalne. Dlaczego więc dyr. R. G. Rocznik określa ich niezbyt sympatycznym mianem „tajnych współpracowników” i jeszcze mniej sympatycznym skrótem „TW”?

Nie będę się odnosił do wszystkich elementów „sprostowania”, gdyż – o ile wiem – opisane przeze mnie zjawiska są obecnie przedmiotem wyjaśnień i kontroli. Ale jeszcze o dwóch rzeczach koniecznie trzeba choćby napomknąć. Sprawa pierwsza to „praca symultaniczna” i „dyżury zaoczne”. To nie „kolejne pomówienia”, lecz fakty. Gdybym miał co do tego jakiegokolwiek wątpliwości, to ani bym o nich nie mruknął. Sprawa druga to dyrektorska „absencja”. Wyraźnie napisałem, że nie chodziło o kwiecień 2006 r., kiedy dyr. R. G. Rocznik rzeczywiście był na urlopie, lecz o przełom maja i czerwca 2006 r., kiedy „pracował zaocznie”.

Ciągle wierzę, że moje artykuły – wbrew temu, co o nich sądzi dyr. R. G. Rocznik – bardziej służą „uzdrowieniu”, niż przyspieszają „rozpad” ustrzyckiego szpitala i całego SP ZOZ-u i z tą wiarą pozostaję

- Tadeusz Szewczyk

Do redakcji „Gazety Bieszczadzkiej”.

Dot. artykułu „Jedni robotają, inni zarabiają”

Gratuluję red. Tadeuszowi Szewczykowi odwagi. Wszystko, co napisał jest prawdą, ale to rzeczywiście tylko wierzchołek góry lodowej spraw, które mają miejsce w ustrzyckim SP ZOZ-ie.

Spółeczna służba zdrowia jest w tej chwili traktowana przez niektórych jako źródło łatwych pieniędzy. Zamiast budować, rujnuje się instytucję, która zapewnia leczenie 20 tysiącom ludzi i utrzymanie 300 pracownikom wraz z rodzinami.

Od kilku lat mówię głośno o nieprawidłowościach i łamaniu prawa w SP ZOZ Ustrzyki Dolne. Kilku lekarzy odeszło z naszej firmy z powodu permanentnego złego traktowania. Układ działa nadal.

Moich pacjentów informuję, że zostałem wyrugowany z dyżurów w pogotowiu ratunkowym, pomimo że mam podpisany kontrakt. Nie czekając na dalsze szczykany, zrezygnowałem też (od kwietnia) z dyżurów w Oddziale Dziecięcym. Nie pasuję do kompanii, wobec której nigdy nie byłem pokorny.

SP ZOZ wymaga teraz kompleksowej kontroli, a nawet wszczęcia dochodzenia prokuratorskiego. Słyszę głosy, że sprawa będzie zatuszowana. Ludzie nadal boją się mówić. Nie tylko ja, ale wielu obywateli naszego miasta śledzi poczynania władz i będziemy to czynić nadal.

Z poważaniem
lek. med. Andrzej Bujalski

**Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ogłasza II pisemny przetarg nieograniczony
na dzierżawę kąpieliska miejskiego**

(łącznie z zapleczem i polem namiotowym wraz z działką nr 229/5 i częścią działki nr 228 o łącznej pow. 1,7967 ha), położonego w Ustrzykach D. przy ul. PKC.

Zapraszamy do składania pisemnych ofert w zalakowanych kopertach z napisem „Kąpielisko miejskie w Ustrzykach D.” w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 (pokój nr 26) do 11.05.2007 r. do godz. 15.00.

Minimalna wysokość czynszu dzierżawnego ustalono na kwotę 500 zł + 22 % VAT w stosunku rocznym - za sezon letni, a minimalne postąpienie w przetargu o 20 zł. Oferta powinna zawierać: imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot, datę sporządzenia oferty, oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, oferowaną cenę czynszu dzierżawnego, proponowany sposób zagospodarowania nieruchomości i prowadzenie działalności.

Do oferty należy dołączyć kopię dowodu wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 500 zł w pieniądzu należy wpła-

cić w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. do 8.05.2007 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, której oferta zostanie przyjęta uchyli się od podpisania umowy dzierżawy.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12.05.2007 r. o godz. 10.00 w sali nr 13 urzędu, a rozstrzygnięcie przetargu w terminie do 7 dni, licząc od dnia otwarcia ofert. Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach dzierżawy można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 tel.(013) 460 8013.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów bez podania przyczyny.

Tadeusz Szewczyk

INFORMACJE

Zostań współwłaścicielem SKOK Stefczyka

NAPRAWDĘ WARTO

Rozmowa z Pauliną Turek, specjalistą d.s. sprzedaży kredytów i pożyczek Agencji SKOK Stefczyka w Lesku

- Coraz więcej pisze na Wasz temat prasa, słyszy się w radiu, ogląda w telewizji, reklama staje się widoczna na każdym kroku. Na jakie w związku z tym wymierne korzyści mogą liczyć klienci, czyli członkowie Skoku Stefczyka?

- SKOK jest spółdzielnią, której właścicielami są jej członkowie, czyli wszystkie osoby korzystające z naszych usług. Wystarczy więc zostać współwłaścicielem Kasy, by móc korzystać z szerokiego wachlarza usług, np. kredytów. Każdy członek SKOK ma możliwość bezpośredniego wpływu na działalność SKOK-u poprzez chociażby uczestnictwo w zebraniach grup członkowskich. SKOK działa trochę jak klub, do którego trze-



ba się zapisać, żeby korzystać z przywilejów (niższe oprocentowanie kredytów, wyższe oprocentowanie lokat). Te korzyści są możliwe ponieważ SKOK nie musi wypracowywać zysków dla swoich właścicieli, nie wypłaca swoim udziałowcom dywidend. Można więc powiedzieć, że w SKOK-u zarabiają wszyscy jego członkowie, dzięki bardzo korzystnej, w porównaniu z bankami, ofercie.

- Jak długo trzeba być członkiem SKOK-u, żeby można było otrzymać kredyt?

- Nie ma takiego wymogu. Każda osoba, wstępująca do Kasy, może natychmiast korzystać z oferty SKOK-u Stefczyka. Wystarczy jednak 12-miesięczny staż w Kasie lub dobra historia kredytowa, by można było liczyć na szczególnie korzystny przy zaciąganiu pożyczki lub lokowaniu pieniędzy.

- Czy może Pani dokładniej opisać te przywileje?

- Tak. Zaciągając pożyczkę w SKOK Stefczyka, można liczyć na obniżenie oprocentowania nominalnego nawet o 3%. Należy dodać, że obniżka ta dotyczy każdego roku, co w efekcie daje dużą obniżkę raty, gdy klient zaciąga pożyczkę na okres dłuższy niż 1 rok. Ponadto można otrzymać pożyczkę bez poręczyciela nawet do kwoty 80 tys.

zi. Oprócz tego każdy członek SKOK Stefczyka uczestniczy w programie partnerskim SKOK RABAT, dającym możliwość zakupu towarów i usług z rabatem. O tym, że wiele osób korzysta z tych przywilejów, świadczy liczba członków, sięgająca prawie 500.000 osób.

- Zbliżają się święta i wiele rodzin chciałoby, żeby w wielkanocnym koszyku niczego nie zabrakło. Widzę, że Państwo przygotowali dla swoich członków bardzo atrakcyjną pożyczkę „Święta za grosze” z oprocentowaniem nominalnym od 0 %, bez poręczyciela. Czy to możliwe? I dlaczego tak tanio?

- Jeżeli pożyczkę „Święta za grosze” weźmiemy na 4 miesiące, to jej oprocentowanie wynosi 3%, ale dla naszych „Dobrych Członków” z długim stażem członkowskim i dobrej historii kredytowej obniżymy oprocentowanie nawet o 3%, stąd właśnie 0%. Pożyczkę można zaciągnąć do kwoty 5.000 zł, maksymalnie na 1 rok, oczywiście bez poręczyciela.

Dla osób chcących korzystać z większej kwoty kredytu, proponuję „Pożyczkę wiosenną” z możliwością spłaty do 6 lat. Oczywiście również bez poręczyciela. W zależności od okresu kredytowania proponujemy również atrakcyjne oprocentowanie. Pożyczkę tę polecam do konsolidacji innych kredytów. Konsolidacja polega na tym, że my spłacamy wszystkie posiadane przez klienta pożyczki w innych bankach. Klient ma jedną niższą ratę zamiast kilku i jeszcze spora kwota zostaje mu „na rękę”.

- Jakże inne produkty może Pani polecić?

- SKOK Stefczyka wychodzi naprzeciw potrzebom swoich członków i w zależności od potrzeb umożliwia im korzystanie z szerokiej gamy produktów. Nie sposób w kilku zdaniach opisać naszą ofertę, ale każdy z pewnością znajdzie coś dla siebie. Bardzo ważne jest to, że SKOK Stefczyka posiada pożyczki dla przysiółkowego Kowalskiego, czyli udziela ich osobom samotnym, emerytom i rencistom z niskim dochodem oraz udziela nawet bardzo małych kwot pożyczek (np. 1000 zł), jak i też bez górych ograniczeń. Posiadamy też pożyczki dla specjalnych grup zawodowych, osób prowadzących działalność gospodarczą (prosta pożyczka gospodarcza, kredyt inwestycyjny), dla rolników, emerytów i rencistów oraz długoterminowe kredyty hipoteczne (25 lat).

- Należy stwierdzić, że Państwo posiadacie bogatą ofertę i konkurencyjną w porównaniu do innych banków. Proszę, w takim razie powiedzieć, gdzie osoby zainteresowane mogą zasięgnąć fachowej porady?

- Najbliższą placówką SKOK Stefczyka od 4 lat mieści się w Lesku przy ul. Rynek 2 w budynku Domu Handlowego, tel. 13 469 67 93.

Nasi pracownicy gwarantują każdemu klientowi przyjazną atmosferę, pełną wyrozumiałość i anonimowość. Każda osoba może liczyć na życzliwe i fachowe doradztwo oraz ofertę dostosowaną zarówno do jej potrzeb, jak i możliwości finansowych.

ZAPRASZAMY!

Materiał sponsorowany

ICH JEST ZASŁUGĄ, ŻE WCIĄŻ NIE BŁĄDZIMY

Każda szkoła, która ma patrona, raz w roku przeżywa wyjątkową uroczystość. Dla Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach D. ten dzień to 24 marca - rocznica ślubowania, jakie złożył Tadeusz Kościuszko na krakowskim rynku w 1794 r.



Dyrektor Bogdan Zwarycz powitał zgromadzonych w sali gimnastycznej nauczycieli, uczniów i rodziców, a szczególnie zaproszonych gości: b. dyrektorów szkoły Bogdana Ferencę i Franciszka Nowaka, dyrektora ZSL Arkadiusza Lupe, dyrektora ZSP nr 1 Barbarę Amarowicz, zastępcę burmistrza Jacka Przybyłę, wicestarostę Zygmunta Krasowskiego i przewodniczącą Rady Rodziców Czesławę Urbana.

Święto Patrona jest okazją do wyróżnienia najlepszych uczniów za

bardzo wysokie wyniki w nauce i wybitne osiągnięcia sportowe. Ci, najlepszy z najlepszych, otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe z życzeniami dalszych sukcesów.

Po części oficjalnej wszyscy obejrzeli montaż słowno-muzyczny „Ich jest zasługa, że wciąż nie bładzimy”. Była to opowieść o kilkunastu Polakach - autorytetach, których w dzisiejszym świecie wciąż poszukujemy, a niejednokrotnie narzekamy na ich brak. Osobowości nietuzinkowe, wielcy naukowcy, przywódcy, pisarze,

sportowcy, ludzie sztuki czy duchowni, od których każdy może się wciąż wiele nauczyć. Nie tylko patron szkoły Tadeusz Kościuszko, ale również Jerzy Kukuczka, Władysław Anders, Józef Piłsudski, Jan Nowak Jeżiorański, Maria Skłodowska-Curie, Stefan Banach, Halina Konopacka, Stanisław Marusz, ks. Jerzy Popiełuszko, Krzysztof Kamil Baczyński, Witold Piłecki, Stanisław Lem, Wojciech Kilar i papież Jan Paweł II.

Postaci wybitnych Polek i Polaków przybliżyli, przygotowani przez Piotra Brzozowskiego i Dorotę Dulębę-Skibę, gimnazjaliści: Aleksandra Januszczak, Diana Krupniak, Katarzyna Bodurkiewicz, Mateusz Bąkowski, Józefina Pęziół, Ewelina Duma, Patryk Franc, Kamila Domaradzka, Ewa Trzaska, Wiktoria Wagner, Alicja Frankowska, Anita Orłowska i Monika Walczak. Scenografię wykonała młodzież z kół plastycznego i technicznego pod kierunkiem Jadwigi Siary i Renaty Szczygieł.

Uroczystość uświetniły występy szkolnego chóru „Echo”, prowadzonego przez Jadwigę Jastrzębską, solistki Patrycji Rokickiej z piosenką „Odpuść sobie” oraz tańce podopiecznych Alicji Niedziółki z zespołu „Smyk”.

E. Kaczmarek

Najlepsi z najlepszych



Najlepsze wyniki w nauce

Szkoła podstawowa - kl. IV a: Daria Madej - 5,00; kl. IV n: Jakub Mikołajewski - 5,22; Konrad Cyzio - 5,00; Katarzyna Kiełtyka - 5,00; Karol Szczepanik - 5,00; kl. V a: Manuela Dereń - 5,00; Anna Kulik - 5,00; kl. V n: Sylwia Pagula - 5,20; kl. VI a: Emilia Długa - 5,09; kl. VI b: Sonia Winnicka - 5,33; Magdalena Orlef - 5,22; Patrycja Niemiec - 5,11; Joanna Kijowska - 5,11; Kamil Szczepanik - 5,00; kl. VI n: Sylwia Giefert - 5,33; Justyna Toporowska - 5,11; Aleksandra Łukaszyk - 5,11; Alicja Rauer - 5,11; Arletta Janczyk - 5,00.

Gimnazjum - kl. I b: Judyta Bieniek - 5,08; kl. I n: Marcelina Józwiak - 5,00; kl. II a - Anita Kulik - 5,08; kl. II c: Izabela Śmietana - 5,15; Józefina Pęziół - 5,08; kl. III a: Aleksandra Januszczak - 5,09; Marta Granatowska - 5,00; kl. III b: Adrian Śliwa - 5,09; kl. III c: Katarzyna Staniszweska - 5,00.

Wybitne osiągnięcia sportowe - medaliści mistrzostw Polski

Artur Bobrecki (nartciarstwo biegowe); Paula Socha (nartciarstwo biegowe); Natalia Wacławska (lekkoatletyka); Piotr Fundanicz (nartciarstwo biegowe); Mateusz Białński (nartciarstwo biegowe); Henryk Domański (nartciarstwo biegowe); Kamila Kucińska (nartciarstwo biegowe); Ewa Kamińska (nartciarstwo biegowe).

Finałisti wojewódzkich konkursów przedmiotowych

Patrycja Niemiec (język angielski); Magdalena Orlef (konkurs matematyczno-przyrodniczy); Marta Granatowska (historia); Krystian Materna (historia); Mateusz Piecuch (historia); Adrian Śliwa (fizyka); Adrian Sudol (matematyka).

Odejdź zimo w siną dal!

O tym, iż uczniowie z Zespołu Szkół w Lutowiskach mają dosyć zimy i pragną wiosny, każdy mógł się przekonać 21 marca.



Tego dnia w szkole oraz poza nią odbył się Ekologiczny Dzień Wiosny. Dyrekcja szkoły z Radą Rodziców przygotowały ciekawe konkursy, które odbyły się w dwóch kategoriach wiekowych: kl. 0-VI (pierwsza kategoria) oraz gimnazjum (druga kategoria). Klasy brały udział w trzech konkursach. Miał wykonać Marzannę Odpaduchę z surowców wtórnych, transparent z hasłem zachęcającym do segregacji odpadów oraz krótkie przedstawienie edukacyjne promujące recykling. W szkole podstawowej pierwsze miejsce zajęła zerówka pod opieką Danuty Oszczypko, drugie - kl. I z Janiną Hrabal, natomiast trzecie - kl. VI wraz z Edytą Pereślichą i kl. III Barbary Saur.

W gimnazjum najlepiej zaprezentowała się klasa II B (wychowawstwo Małgorzata Tkacz), drugie miejsce klasa II A z Anną Pawlak, natomiast trzecie - klasa I A z wychowawcą Grzegorzem Jakubcem.

Najciekawszy dla uczniów był happening, czyli przemarsz główną ulicą Lutowisk, podczas którego uczniowie - eskortowani przez policję - wygłaszali hasła z transparentów.

W lutowiskie powitanie - oprócz uczniów, nauczycieli i rodziców - włączyły się także Nadleśnictwa Lutowska i Stuposiany, Straż Graniczna ze Stuposian i Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej w Lutowiskach. Dzięki tym instytucjom możliwe było sfinansowanie nagród dla zwyciężczyń klas.

Edyta Pereślich



Mieszkańcom i gościom gminy Lutowska życzę, by Święta Wielkanocne upłynęły w podniosłym i radosnym nastroju, a wiosna natchnęła optymizmem

- Włodzimierz Podyma
wójt gminy Lutowiska

Gorzkie żale, przybywajcie... (III)

W czerwcu 1941 r. Niemcy napa-
dli na Związek Radziecki. Lesko
znalazło się pod okupacją nie-
miecką. Nasza rodzina mogła
wrócić z przymusowego prze-
siedlenia pod Ustrzki do Le-
ska.

Niemcy nie zabraniali praktyk reli-
gijnych. Ludzie zwyczajnie chodzili
do kościoła, szukając w wierze i
Bogu otuchy i chwili wolnej od strachu.
A było się czego bać. Niemcy
wprowadzili kontrolę wszystkich, o-
strykcyjne dostawy obowiązkowe
i racjonowanie żywności. Młodych
ludzi wywozili na roboty do III
Rzeszy. Za jakiegokolwiek ślad działalności
patriotycznej groziło więzienie
lub obóz koncentracyjny. Najbar-
dziej represjonowani byli Żydzi, któ-
rych wywieziono i poddano zagłada-
nie.

W tych latach leską parafię pro-
wadził jak od dawna ks. prob. Lu-
dwik Paluch i ks. wikary Jan Zwil.
Na organach od wielu lat grał Jan
Roś. W tygodniach wielkiego postu
odbywały się nabożeństwa gorz-
kich żalów, ale nie tak uroczyste,
jak niegdyś. Miejsce Zygmunta Jan-
kiewicza zajął następny „lektor” -
Wincenty Gier, mieszkanin, uzdol-
niony mistrz robót kamieniarskich,
członek Bractwa Różańcowego.

W moich zbiorach fotograficz-
nych mam cenne zdjęcie, na którym
są właśnie członkowie Bractwa Ró-
żańcowego, ale nie wszyscy, bo w
Lesku było ich znacznie więcej. Nie
wiem, jaka była okazja do wykona-
nia tej fotografii. W każdym razie
zrobiona była ona w samym końcu
lat 20. lub w 1930 r.



Fot. ze zb. B. Baranieckiego

W pierwszym rzędzie siedzą (od
lewej) Zygmunt Jankiewicz (z la-
seczka i modnym naówczas melo-
nikiem), Józefczyk - stolarz z „dol-
nej ulicy”, ksiądz (zapewne przy-
jezdny, bo nie znam go z nazwiska),
następnie zdaje się Stanisław Rze-
cina, a ostatni siedzi organista Jan
Roś. Z boków stoją dwaj mężczyźni
w ciemnych ubraniach, z lewej
rolnik Mikaniit, a z prawej Ostrowski
- i rolnik, i kupiec.

A kobiety? Kilka z nich znam z
nazwiska. Pierwsza od lewej to
Grzybowska (- Opalkowa), Amelia
Bocheńska (- Hablińska). Z tyłu za
Rosiem Grzybowska (żona Jana,
mieszkała obok rafinerii). Obok Mi-
kaniika stoi Filarówna z Polany (w sukni
w pasy). Są na zdjęciu jeszcze jak-
ieś eleganci w sukniach z wykład-
danymi szerokimi kołnierzykami lub
ozdobnym szaliczkiem pod szyją.

Zdjęcie to pochodzi od rodziny Ju-

liana Szymonowskiego, ale jego nie
ma na tej fotografii, chociaż też był
członkiem Bractwa Różańcowego,
podobnie jak Władysław Beluch z
Targowicy - woźny sądowy, Do-
brzański - krawiec, Stanisław Sto-
twiński - listonosz, Ludwik Grzy-
bowski, Kazimierz Różycki, a
znacznie później Antoni Grzybowski
i jeszcze inni.

Niedługo po wojnie powrócił do
Leska przeczczony rodzinny ze-
stańców syberyjskich. Wielu,
zwłaszcza starszych, zmarło na
wynaniu. Kilka lat po wojnie zmarł
też wieloletni organista Jan Roś, a
w pewien czas później proboszcz
parafii leskiej ks. Ludwik Paluch.
Jego pamięci poświęcona jest pa-
miątkowa tablica, znajdująca się w
kruchcie kościoła.

Ostatnie wielkopostne gorzkie
żale przypadają w Niedzielę Pal-
mową, od której zaczyna się Wielki

Tydzień - najważniejszy w życiu
kościół i wiernych. Jeszcze może
będzie miał okazję napisać o tych uro-
czystościach.

Po długim wielkopostnym oczeki-
waniu - Zmartwychwstanie -
wcześnie rano rezurekcja i potęż-
ne bicie rozwiązanych już dzwo-
nów. Nastrój radości, zbratania i
pojednania. A najlepszym tego wy-
razem są słowa wielkanocnej pie-
śni:

„Wesoly nam dziś dzień nastał,
Którego każdy z nas żądał,
Tęgo dnia Chrystus zmartwych-
wstał.

Alleluja, Alleluja!”

Moje wspomnienia gorzkich
żałów, może są nazbyt osobiste, a
może także nazbyt świeckie i hi-
storyczne, ale pobudziła mnie do
tego pisania ta trzystuletnia roczni-
ca. Przekazuję to dla dzisiejszych
mieszkańców Leska i Bieszczadów
- tego nowego, bardziej nowocze-
snego społeczeństwa - ku pamięci
przeszłości.

Tymczasem z okazji nadchodzą-
cych Świąt Wielkanocnych życząc
czytelnikom, by - wzmocnieni Chry-
stusowym triumfem dobra nad złem
- umieli cieszyć się życiem i pracą i
nie tracili nadziei.

Bolesław Baraniecki

Ślady osobliwe

Ślady, jakie ludzie zostawiają po sobie, układają się doprawdy osobliwie.
Konia z rzedem można stawiać, że o Jerzym Arturze Jaremkiewiczu
nikt już w Krośniku, gdzie przyszedł na świat, nie pamięta. W
Lubaczowie za to, z którym związany był kilkoma latami pracy, do dziś
jego nazwisko wiele znaczy...



Fot. archiwum

Ale dziwić się - a tym bardziej potępiać - nie sposób: w historii Lubaczowa
Jaremkiewicz zapisał się jako ceniony pedagog, profesor gimnazjalny.
Któż miałby go wspominać w Krośniku, tylekroć wysiedlanym? Zwłaszcza,
że od jego wyjazdu z rodzinnej wsi minęło tyle, tyle lat...

Jerzy Artur Jaremkiewicz urodził się w Krośniku (określanym jako Kro-
ścienko k. Chyrowa) w 1901 r. Był osobą gruntownie wykształconą: studio-
wał na politechnikach w Pradze i Gdańsku oraz uniwersytetach w Pradze i
Lwowie. W 1927 r. podjął pracę nauczyciela gimnazjalnego w Przemyślu.
Po pięciu latach (i złożeniu państwowego egzaminu nauczyciela szkół śred-
nich, dzięki czemu uzyskał pełne kwalifikacje do nauczania matematyki jako
przedmiotu głównego i fizyki jako przedmiotu dodatkowego) otrzymał posa-
dę w Gimnazjum Koedukacyjnym Powiatowego Towarzystwa Szkół Śred-
niej w Lubaczowie. W kronikach szkolnych odnotowano m.in. że w miejskiej
Czterdzielnicy Polskiej wygłosił dobrze przyjęty wykład poświęcony 35-leciu
pracy naukowej prezydenta Ignacego Mościckiego (nb. obdarzonego 26 stycz-
nia 1939 r. honorowym obywatelstwem Lubaczowa).

Jak zapamiętała absolwentka lubaczowskiego gimnazjum, mieszkająca
po wojnie we Lwowie dr med. Maria Połochajło-Korytko, „prywatnie uczył
gry na fortepianie, a przy końcu roku jego uczniowie jeździli zdawać klasę
z gry na fortepianie do szkoły muzycznej w Jarosławiu albo do Lwowa. Był
nauczycielem o wszechstronnych zainteresowaniach, pisał wiersze i pie-
śni pod akompaniament fortepianu”.

Dr Zygmunt Kubrak, autor pracy „Gimnazjum i Liceum w Lubaczowie
1913-1995. Zarys dziejów” (Lubaczów 1996) informuje, że prof. Jerzy Ar-
tur Jaremkiewicz pracował w tej szkole do 1938 r. Potem wyjechał na za-
prośzenie ukraińskiej diaspory do Stanów Zjednoczonych, gdzie osiadł w
Irvington. Los dał mu długie życie. Dr Kubrak wymieniał z nim koresponden-
cję jeszcze w 1996 r. Rodak z Krośnic miał więc wtedy 85 lat! Co dalej -
nie wie nikt...

(wald)

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przeźsra” od XVI do XVIII w. * (XLI)

Matactwa Kmity

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin no-
szących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebni-
kich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-
gu czy jego synami Iwoną i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne
niewiele też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla
Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a
także Piotr Leonidowicz Kapica - laureat nagrody Nobla w dziedzinie
fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki - biskup rzymsko-
katolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.

Na początku lat czterdziestych XVI
w. z pomocą ojca Iwan Kunaszewicz
wykupił od rodziny kniaziów z Bere-
hów tamtejsze kniaźstwo. Po osiedle-
niu się w Berehach zaczął używać
nazwiska Bereżański lub Berehowski.
Dawni kniaziowie nie zaakceptowali
ceny wykupu kniaźstwa i zaczęli się
procesować. Spór był tak ostry, że
kniaziowie z innych wsi krainy str-
wiążskiej zaręczyli „gardłem i mająt-
kiem” bezpieczne posiadanie przez
Iwana kniaźstwa w Berehach. Dopro-
wadziło to do chwilowego uspokoj-
nia sporu. W 1545 r. spadkobiercy
dawnego kniaziów potwierdzili, że
otrzymali zapłatę i pokwitowali jej od-
biór. Sprawa się jednak nie zakończyła,
zaś sprzedający czuli się pokrzyw-
dzeni i odwołali się do monarchy.

Historycy uznawali ten konflikt za
typowy dla epoki zatarg sąsiedzi. W
rzeczywistości głównym sprawcą
zamieszania był starosta przemyski
Piotr Kmity, który na tym obszarze za-
garnął część dóbr królewskich. Dzięki
swoim wpływom w 1541 r. przepro-
wadził rozgraniczenie wsi królew-
skich starostwa przemyskiego od dóbr
sobińskich.

Wybitny znawca dziejów regionu
A. Fastnacht pozostawił tłumaczenie
tego dokumentu, które niedawno zo-
stało opublikowane. W tym materiale

znajduje się fragment, ukazujący isto-
tę sporu. Poczynając od szczytu Wiel-
ki Król, linię graniczną wytyczono na-
stępnie: „dalej szli w dół wzgórzem
Kiczara między potokami spływającymi
z Wielkiego Króla aż do potoku Ja-
worniczek płynącego od pola zwane-
go Nizny Dzwiniacz, między wsią Se-
rednicą a wsią Berehy przez wzgó-
rze Garbek aż do drugiego potoku
zwanego Modenka, pozostawiając
pola i miejsca Nizny Dzwiniacz z czę-
ścią lasów do dóbr Kmity, idąc wzgó-
rzem albo Kiczarą aż do góry Koszów,
przez jej szczyt na północ, dalej scho-
dząc z góry Koszów przez drugi po-
tok Łodina zwany też Wynyaczka Schi-
chla, przesydlący ten potok na
wierzch innej góry zwanej Brusny,
do miejsca zwanego Kamiona Kiczar-
ka albo Siedliszcze”.

Tekst ten bez głębszej analizy jest
niezrozumiały. Poszczególne punkty
można jednak dopasować do dzisiej-
szych realiów. Wielki Król to szczyt
Laworty (769 m n.p.m.). Kiczara to ni-
ższy szczyt Laworty (751,4 m n.p.m.).
Potok Jaworniczek spływa ze stoków
Laworty i wpada do Łodyni na wy-
sokości obecnej szkoły w Łodynie.
Garbek to wzgórze zwane później
Horbok (482 m n.p.m.) na południe od
dolnych zabudowań wsi Łodyna.
Góra Koszów (później zwana Kosów)



to grzbiet położony na zachód od drogi
prowadzącej do kopalni Łodyna.
Wynyaczka Schichla to potok współ-
cześnie zwany Uniczka, zaś Kamio-
na Kiczarka albo Siedliszcze to obec-
nie Kiczara Wołańska. Z połączenia
tych punktów uzyskamy granicę za-
borów Kmity z 1541 r.

Terytorium, zawłaszczone kosztem
króla (czyli państwa), magnat częścio-
wo przyłączył do powstających wsi
Maćkowa Wola i Romanowa Wola.
Osadził też w całości na gruncie kró-
lewskim nową wieś Nizny Dzwiniacz
(Dzwiniacz Dolny). Spadkobiercy
dawnego kniaziów, jak i nowi kniazi
w Berehach nie odważyli się otwarcie
sprzeciwić tym zaborsom ani nazwać
rzeczy po imieniu. Toczyli więc spór
sądowy o kniaźstwo w Berehach.
Rzeczpospolita tej sprawie nie służył
jednak zatuszowaniu matactw Kmity.
Ostatecznie wymyślono rozwiązanie
kompromisowe, do którego doprowa-
dził następca Piotra Kmity na staro-
stwie przemyskim wojewoda sando-
mierski Spytek Jordan.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamiesz-
czony w roczniku historyczno-
krajoznawczym „Bieszczad” nr
10 z 2003 r. (przedruk za zgodą
autora)

**Pełnych pogody ducha
i wzajemnej dobroci
Świąt Wielkiej Nocy
wszystkim mieszkań-
com gminy Solina
i ich gościom
życzy
Zbigniew Sawiński
- wójt gminy Solina**



SPORT

Bieszczadzka Liga Szkolna w Pływaniu

TO BARDZO DOBRY POMYSŁ!

W Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach Dolnych 15 marca odbyła się I tura Bieszczadzkiej Ligi Szkolnej w Pływaniu. Liga potrwa ponad rok. Zakończenie zaplanowano na czerwiec 2008 r.



Fot. G. Andrejko

Uczestnicy ligi pływackiej rywalizowali w trzech grupach wiekowych: szkoły podstawowe (z trzema podgrupami wiekowymi), gimnazja i szkoły średnie. Współ-

zawodnictwo obejmowało pięć stylów pływackich: dowolny, klasyczny, grzbietowy, motylkowy i zmienny.

Wszyscy zawodnicy zdobywali także punkty dla swojej szkoły. Na tej podstawie opracowana została klasyfikacja szkół, również w trzech kategoriach: szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

W 100% z ligi pływackiej skorzystały gimnazja. Na słupkach startowych stanęli reprezentanci wszystkich gimnazjów z gminy ustrzyckiej. Z dwóch ustrzyckich szkół ponadgimnazjalnych w I turze wzięli udział tylko reprezentanci Zespołu Szkół Licealnych. Najmniej zainteresowania okazały szkoły podstawowe. W „Delfinie” pojawili się pływacy tylko z czterech podstawówek. A szkoda, bo ten cykl zawodów pływackich dla dzieci i młodzieży to świetny pomysł.

Po zakończeniu wszystkich wyści-

gów odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i nagród rzeczowych ufundowanych przez sponsorów. Sponsorami I rundy Bieszczadzkiej Ligi Szkolnej w Pływaniu były: Urząd Miejski w Ustrzykach D.; Ustrzycki Dom Kultury; PGNiG – Sanocki Zakład Górnictwa Nafty i Gazu w Sanoku; Nowy Styl Spółka z o.o. Krosno; Firma „Bieszczady” (T. Szczepkiewicz); Firma „Alfa” s.c. (T. K. Zacharczykowie); Hurtownia Chemiczna „Dan-Mir”; „EL-BUD”- Hurtownia Elektryczna w Ustrzykach D.; CITI Bank Handlowy; Hurtownia Owoców i Warzyw „Roter”; Firma „Jutapol” (Lepak); Hurtownia Spożywcza „Edmark”; Pamo-Plast Ustrzyki D.; Salon Meblowy „Carla” Ustrzyki D.; Radio Rzeszów; Firma „Pers” Tamów.

h. t.

Wyniki I tury Bieszczadzkiej Ligi Szkolnej w Pływaniu

Styl dowolny

Kl. I-II (25 m): dziewczęta - 1. Natalia Kwaśnik (NSS Ustrzyki D.); 2. Daria Prędko (NSS); chłopcy - 1. Maciej Regiel (NSS); 2. Adam Steciuk (NSS); 3. Paweł Sałosz (NSS).

Kl. III-IV (25 m): dziewczęta - 1. Daria Madej (NSS); 2. Agnieszka Buziewicz (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Marcelina Zarycz (NSS); chłopcy - 1. Jakub Kluczewski (NSS); 2. Przemysław Wiktor (NSS); 3. Jakub Sikora (SP Wojtkowa).

Kl. V-VI (50 m): dziewczęta - 1. Dominika Kmiecik (ZSP 1); 2. Alicja Rauer (NSS); 3. Alicja Piotrowska (ZSP 1); chłopcy - 1. Norbert Cygan (NSS); 2. Maciej Królicki (NSS); 3. Mateusz Dec (NSS).

Gimnazja (50 m): dziewczęta - 1. Aleksandra Januszczak (NSS); 2. Natalia Dubiel (NSS); 3. Anna Stanis (ZSP 1); chłopcy - 1. Kamil Szymd (NSS); 2. Jakub Regiel (NSS); 3. Radosław Dziwisz (NSS).

Szkoły ponadgimnazjalne (50 m): dziewczęta - 1. Joanna Wójtowicz (ZSL Ustrzyki D.); 2. Agnieszka Dębek (ZSL); 3. Karolina Rokicka (ZSL); chłopcy - 1. Michał Szczepny (ZSL); 2. Michał Łastowski (ZSL); 3. Szymon Leszcza (ZSL).

Styl klasyczny

Kl. III-IV (25 m): dziewczęta - 1. Karolina Wójcik (ZSP 1); 2. Estera Mrowiec (ZSP 1); 3. Anna Osadczuk (IZSP 1); chłopcy - 1. Przemysław Wiktor (NSS); 2. Jakub Kmiecik (ZSP 1); 3. Michał Zegar (NSS).

Kl. V-VI (50 m): dziewczęta - 1. Alicja Rauer (NSS); 2. Kamila Kobos (ZSP 1); 3. Martyna Puchala (ZSP Ropienka); chłopcy - 1. Maciej Królicki (NSS); 2. Konrad Suchar (ZSP Ropienka); 3. Mateusz Dec (NSS).

Gimnazja (100 m): dziewczęta - 1. Agnieszka Czerniak (NSS); 2. Aleksandra Januszczak (NSS); 3. Karolina Karasek (NSS); chłopcy - 1. Piotr Karasek (NSS); 2. Patryk Rocznik (NSS); 3. Kamil Mazur (ZSP 1).

Styl grzbietowy

Kl. III-IV (25 m): dziewczęta - 1. Daria Madej (NSS); 2. Aleksandra Szewczyk (ZSP 1); 3. Agnieszka Buziewicz (ZSP 1); chłopcy - 1. Przemysław Wiktor (NSS); 2. Jakub Kmiecik (ZSP 1).

Kl. V-VI (50 m): dziewczęta - 1. Angelika Kobzdej (ZSP 1); 2. Dominika Kmiecik (ZSP 1); 3. Alicja Piotrowska (ZSP 1); chłopcy - 1. Norbert Cygan (NSS); 2. Patryk Chudzik (NSS).

Gimnazja (50 m): dziewczęta - 1. Natalia Dubiel (NSS); 2. Anna Stanis (ZSP 1); chłopcy - 1. Jakub Regiel (NSS); 2. Jacek Szczepny (ZSP 1).

Szkoły ponadgimnazjalne (50 m): - chłopcy - 1. Michał Łastowski (ZSL); 2. Łukasz Korfany (ZSL); 3. Karol Grzebyk (ZSL).

Styl motylkowy

Gimnazja (50 m): dziewczęta - 1. Anna Stanis (ZSP 1); 2. Natalia Dubiel (NSS); chłopcy - 1. Jakub Regiel (NSS).

Szkoły ponadgimnazjalne (50 m): dziewczęta - 1. Joanna Wójtowicz (ZSL); chłopcy - 1. Łukasz Korfany (ZSL); 2. Michał Łastowski (ZSL).

Styl zmienny

Gimnazja (100 m): dziewczęta - 1. Aleksandra Januszczak (NSS); 2. Natalia Dubiel (ZSP 1); 3. Marta Hołubowska (ZSP 1).

Klasyfikacja szkół

Szkoły podstawowe: 1. NSS Ustrzyki Dolne - 280 pkt.; 2. ZSP 1 Ustrzyki D. - 185 pkt.; 3. ZSP Ropienka - 30 pkt.; 4. SP Wojtkowa - 21 pkt.

Gimnazja: 1. NSS Ustrzyki D. - 193 pkt.; 2. ZSP 1 Ustrzyki D. - 68 pkt.; 3. Gimnazjum Wojtkowa - 10 pkt.; 4. ZSP Ropienka - 2 pkt.

Szkoły ponadgimnazjalne: 1. ZSL Ustrzyki D.

Mistrzostwa Makroregionu Małopolska-Podkarpacie w Biegach Przelajowych

„Halicz” wypadł dobrze

Tarnów 17 marca gościł najlepszych przelajowców z Małopolski i Podkarpacia. Ich bieganie miało różną rangę dla różnych kategorii wiekowych.

Zawodnicy we wszystkich kategoriach wiekowych walczyli o tytuły najlepszych w makroregionie. Dla młodzików mistrzostwa makroregionu to najwyższy szczebel rywalizacji. Punkty zdobyte na tych zawodach zaliczane są do współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży. Dla juniorów młodszych były to także eliminacje do finału Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Biegach Przelajowych.

Na trasach w Tarnowie wystartowała 13-osobowa ekipa MKS „Halicz” Ustrzyki D. W grupie dzieci starszych najszybszy spośród 56 biegaczy na 1000 m był Eryk Florek. W tym samym biegu Igor Majer zajął siódma lokatę, a Patryk Lachowski - czternastą.

Anna Mazur była jedenastą w gronie 76 młodzierek ścigających się na 1000 m. Iwona Stadnicka zajęła czwarte miejsce w biegu młodzierek na 2000 m, pozostawiając z tyłu 32 rywalki. Patryk Armaciński był dziewiątą w biegu 35 młodziaków na 3000 m.

Hubert Wiktorowski okazał się najszybszy spośród 46 juniorów młodszych rywalizujących na dystansie 3000 m. Wśród 28 biegaczy z tej samej grupy wiekowej, którzy pokonywali 5000 m, Jarosław Stadnicki był drugi, a Dawid Wajda - siódmy.

Anita Wacławska zwyciężyła w biegu juniorek na 3000 m, pokonując ok. 30 biegaczek. W gronie ok. 40 juniorów, którzy zmierzali się na tym samym dystansie, Mirosław Podolak zajął szóste miejsce.

- Wypadliśmy w Tarnowie bardzo dobrze - stwierdza trener Grzegorz Olek. - Wszyscy juniorzy młodzi zakwalifikowali się do finału OOM. Wszyscy młodzi uzyskali kwalifikację do organizowanych w ramach OOM zawodów „Talent Cross”. W kategorii młodzików punktowało 31 klubów. Mieliśmy w tej grupie tylko troje zawodników. Ich wyniki dały nam szóste miejsce.

t. s.

XXXI Bieg Piastów

Udany start Bieszczadników

To już po raz XXXI w Jakuszczykach odbył się największy bieg narciarski w Polsce. Jest to jednocześnie bieg najdłuższy w Polsce, bo w biegu głównym startuje się na dystansie 50 kilometrów. Wielu narciarzy amatorów przygotowuje się przez cały rok, aby wziąć w nim udział, bo mają tutaj możliwość spotkać się na jednej trasie z zawodnikami, którzy startują na olimpiadach czy mistrzostwach świata.



Bieszczadzka grupa na Biegu Piastów (od lewej: Rafał Węgrzyn, Mieczysław Podkalicki, w okularach Zygmunt Krasowski, Dariusz Grządziel, Monika Długa; w pierwszym rzędzie Mieczysław Grządziel; za Moniką smarujący narty Bogdan Zarycz)

Tegoroczny bieg był szczególny.

Zima nie obfitowała w śnieg i nie wszyscy mieli warunki do startów i treningów. Braku śniegu obawiali się także organizatorzy Biegu Piastów. Kiedy jechaliśmy samochodem, widząc pracujące na polach ciągniki, zastanawialiśmy się głośno, po co tam właściwie jedziemy.

W Szlarskiej Porębie, z reguły zasypanej śniegiem, tym razem było go ledwie jakieś resztki. Nie mieliśmy wątpliwości, że trzeba koniecznie zajrzeć na Polanę Jakuszczycką, by przekonać się, czy rzeczywiście bieg się odbędzie. Na szczęście tam zostało go wystarczająco dużo.

Zima sprawiła niespodziankę.

W sobotę od rana zaczęło sypać i zwał się porwisty wiatr, więc startowaliśmy w porządnym zadymie. Na nic zdążyły okulary. Zawodnicy już po kilku kilometrach wyrzucali je w biegu.

Padający cały czas śnieg sprawiał, że smarowanie nart zrobione na śnieg lekko ubity powodowało, iż narty raz zupełnie nie trzymały lub też całkowicie nie jechały, gdyż do ślizgów przyczepiał się śnieg. Pomagało to czasem na podbiegach, ale było pułapką na zjazdach. Wystarczyło zmienić tor na mniej wysłizgany, by doświadczyć czegoś podobnego jak w czasie zjazdu ze śniegu na trawę.

Wyprowadzanie było utrudnione. Praktycznie można było wyprze-

dziać tylko na podbiegach. Na płaskich odcinkach takie próby kończyły się utratą szybkości i potem utratą sił przy nadrabianiu dystansu. Wielu mniej doświadczonych biegaczy, którzy słabo trafili ze smarowaniem, zatrzymywało się na trasie, by zmieniać smary lub zeszkrobać narosłą pod nartami warstwę lodu lub śniegu. Słowem - narzekali wszyscy.

W naszej ekipie był doświadczony trener i dyrektor ustrzyckiej NSS Bogdan Zwarycz, który w tych bardzo trudnych warunkach prawie trafił ze smarowaniem, gdyż my tego skrobienia nie doświadczyliśmy. To oczywiście przełożyło się na...

Całkiem dobre wyniki.

Rafał Węgrzyn - zawodnik MKS „Halicz”, członek kadry seniorów - zajął w klasyfikacji generalnej 9 miejsce, przegrywając o 4 s z Maciejem Kreczmarem - reprezentantem Polski na olimpiadzie zimowej i mistrzostwach świata. Rafał zdobył jednocześnie brązowy medal w Mistrzostwach Polski Seniorów na dystansie 30 km i 50 km, gdyż Bieg Piastów taką ma właściwą rangę.

Czołówkę biegu stanowiło 14 zawodników, walczących przez cały dystans o miejsca na podium. Jeszcze na 3-4 km przed metą biegli wszyscy razem. Rozstrzygnięcie dokonało się dopiero na ostatnich metrach. Warto podkreślić, że Rafał, prawdziwy talent narciarski, trenujący poza krajem,

nie wyjeżdżający jak ona na treningi na lodowcach (jego lodowce to Wołosate i Ustianowa), potrafił dotrzymać kroku najlepszym. Potrafił też łączyć sport z nauką - jest studentem krakowskiej AWF i wszystkie egzaminy zdaje na bieżąco.

Monika Długa, też zawodniczka MKS „Halicz”, zajęła 4 miejsce w Mistrzostwach Polski na 30 km i 8 miejsce open wśród kobiet na 50 km. Wśród pierwszych 8 pań są tylko 2 Polki - dwukrotna zdobywczyni Pucharu Wroclawskiego Dorota Dziadkowiec-Michon i nasza Monika.

Oprócz biegaczy wyczynowych...

Na trasie Biegu Piastów znaleźli się i zupełni amatorzy, którzy startując na 50 km wśród 2450 zawodników mogą także pochwalić się sukcesami na ich miarę. Dariusz Grządziel zajął 149 miejsce, poprawiając ubiegłoroczny wynik o 18 miejsc (był 52 wśród Polaków), Mieczysław Podkalicki z Ropienki zajął 173 miejsce (61 z Polaków), Zygmunt Krasowski, bieszczadzki wicestarosta, miejsce 209 (poprawa o 38 lokat, 81 z Polaków), Mieczysław Grządziel - 326 miejsce.

Godny odnotowania jest wynik Jacka Krasza z Wołosatego, który mimo jesiennej kontuzji zdecydował się na start i zajął 354 miejsce. Tomasz Szerebata ze strażnicy Straży Granicznej w Wojtkowej wygrał zawody w kategorii funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Kiedy przegląda się wyniki...

XXXI Biegu Piastów, widać, że pierwszej setce jest tylko 29 Polaków, a w pierwszej 250 - tylko 107 Polaków. Reszta to Czesi, Niemcy, Białorusini, Litwini, Włosi, Austriacy, a nawet Francuzi i Anglicy.

Przebiegnięcie dystansu 50 km na nartach wymaga oczywiście odpowiednich przygotowań. Każdy z nas pokonał na treningach przynajmniej 300-500 km na bardzo wymagającej trasie pod Żukowem.

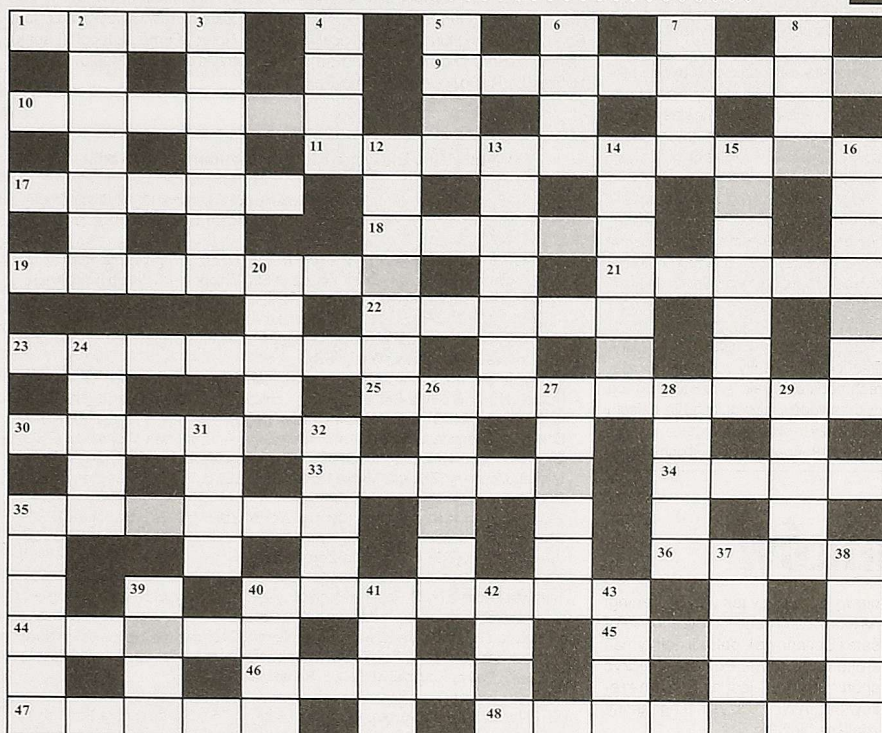
Trzeba też na trasie umiejętnie rozłożyć siły, nie dać się ponieść emocjom i ze stoickim spokojem znosić momenty, kiedy jest się wyprzedzanym. Na tym dystansie, jeżeli ktoś jest lepszy, to i tak się go nie dogoni. Jeżeli zaś jest słabszy, to cóż z tego, że na początku pójdzie do przodu. I tak przyjdzie moment, który te kolejności zwróci. Takie widoki są dosyć częste. Ci słabsi, którzy dają się ponieść ferworowi walki, rwący do przodu na początku, stają nagle gdzieś od 30 do 35 km. I dotrzeć do mety jest im już bardzo trudno.

Z. K.

ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA nr 372

KUPON 372



Pozioomo:

1) schody na statek; 9) wysiewana przed Wielkanocą; 10) wynagrodzenie za pracę; 11) miasto nad Sanem i Wisłą; 17) składa się na tor; 18) typ załogowego pojazdu kosmicznego; 19) popularna gra karciana; 21) rzęsy deszcz; 22) wyrasta z pnia drzewa; 23) miasto w Nigerii – stolica stanu Oshun; 25) Święto Zmartwychwstania; 30) w wielkanocnym koszyku; 33) pasmo górskie nad Lutowiskami; 34) w archiwum; 35) rejon, powierzchnia; 36) niejedna w atlasie; 40) w wielkanocnym koszyku; 44) święcona w niedzielę poprzedzającą Wielkanoc; 45) średniowieczni wędrowni kuglarze; 46) „Ikar”, „Mars” lub „Lion”; 47) klamra spinająca mury; 48) „Prima”

Pionowo:

2) niewielka rzeka; 3) w koszyku wielkanocnym; 4) procesy geologiczne, będące wynikiem rozpuszczania skał; 5) fotel króla; 6) sprzeciwić; 7) usowanie chłopów z uprawianej przez nich roli; 8) zespół śpiewaków; 12) Siergiej – pisarz rosyjski, autor m.in. „Kroniki rodziny”; 13) pozyskiwanie mleka od krów; 14) na wielkanocnym stole; 15) miękkopiór – kaczką mór arktycznych; 16) gniot; 20) Dorota – aktorka znana m.in. z serialu „Na dobre i na złe”; 24) nadziewany śliwkami kawałek wieprzowiny; 26) biała i szara w mózgu i rdzeniu kręgowym; 27) znieważanie; 28) reakcja na niebezpieczeństwo; 29) głuza, w której przebywa zwierzę; 31) na statku miejsce między stępą a pierwszym pokładem; 32) zwierzę futerkowe; 35) rodzaj grubo zmielonej mąki; 37) związek organiczny, używany m.in. do wyrobu żywic; 38) punkt na sferze niebieskiej; 39) przybijany do obcasy; 40) na wielkanocnym stole; 41) siał ją panny; 42) jeden z interwałów muzycznych; 43) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (życzenia świąteczne), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 372 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 372 zostaną opublikowane w „GB” nr 8 (390).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 371 otrzymuje Stanisław Dudek z Ustrzyk Dolnych nagrodą do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 371 brzmiało: „Litmirz”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Baranki w kwietniu nie powinny leniuchować. Dlatego bierz się ostro do roboty. Na owoce Twojego wysiłku nie będzie trzeba zbyt długo czekać. Możesz liczyć na wiosenne przyspieszenie i lepsze niż zimą wyniki. Skoncentruj się na tym, co możliwe do osiągnięcia. Twoje serce przebudzi się po zimie, a to może Ci pogmatwać miłosne układy. Nie decyduj o niczym pod wpływem nagłych emocji, a niczego nie będzie trzeba prostować i długo się kajać.

Wielkanoc spędzisz w świetnym nastroju. Nawet przedświąteczna gonitwa nie zdoła popsuć Ci dobrego humoru. Uważaj, by nie przesadzić z siedzeniem za suto zastawionym świątecznymi przysmakami stołem. Zachowaj rozsądek zwłaszcza wtedy, gdy ktoś zechce sprawdzić, czy masz mocną głowę.

BYK (21.04. - 20.05.)

Zapowiada się czas niespodzianek. Mimo niechęci do obowiązków dobry humor nie powinien Cię opuszczać. Możesz liczyć na korzystne zmiany okoliczności. Choć nie będziesz mieć głowy do nudnych zajęć, to postaraj się dopilnować ważnych spraw. Nie potrafisz odmówić ludziom pomocy, nawet jeśli zmusi Cię to do zmiany swoich planów. Aby uniknąć konfliktów, weź pod uwagę zdanie bliskich. Chyba mają prawo wiedzieć, co dzieje się z domowym budżetem?

Zrób dobry plan wielkanocnych przygotowań, bo inaczej popadniesz w niedoczas! Niestety, nie wszystko uda Ci się zrobić przed rezurekcją. Może część świątecznych przysmaków zamówisz sobie w dobrej garniturze i cukierki? Święta wykorzystaj nie tylko na bezstresowy relaks, ale i na pogłębienie życia duchowego.

BŁIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Obecnie nawet najbardziej leniwe Bliźnięta zaczynają energicznie działać. Okryj w sobie ducha przedsiębiorczości i zacnie im zależeć na tym, aby w różnych okolicznościach wypadać jak najlepiej. Poza tym będą starały się same kierować swoimi poczynaniami i decydować o podjęciu tego, a zaniechaniu czegoś innego. Niekiedy Bliźnięta poczną się zirytować wymaganiami bliskich, co może doprowadzić do konfliktu domowego.

Święta będą dla Ciebie sposobnością do zatrzymania się i spojrzenia w przeszłość. Przy wielkanocnym stole wynajdziesz wnioski z porażek i podejmiesz swoją psychę sukcesami. Po świątach poczujesz przypływ ambicji i apetytu na zmiany. Może to doprowadzić do remontu mieszkania, przebudowy altanki czy zmiany samochodu albo komputera.

RAK (22.06. - 22.07.)

Rakom grozi teraz przewrażliwienie na punkcie obowiązków. Twój nastrój i nastawienie do otoczenia będą tak zmienne, jak kwietniowa pogoda.

HOROSKOP

Dlatego chwilami niełatwo będzie z Tobą wytrzymać. Nie dopuść, aby zaplanowane przez Ciebie na pierwszą połowę kwietnia generalne porządki w domu i zagrodzie stały się dla reszty domowników udręką. Nie wyładowuj swojej złości na innych! Nie trać panowania nad sobą w żadnej sytuacji!

Na nadchodzącą Wielkanoc pojawi się trochę fajnych pomysłów. Zaufaj intuicji i nie odrzucaj sugestii innych osób. Wysłuchaj nawet tych, za którymi nie przepadasz. Niezwykły okres może te negatywne nastawienia zmienić. Świąteczna atmosfera sprawi, że zapomnisz o dawnych niesnaskach i kwasach.

LEW (23.07. - 22.08.)

Uporasz się, Lewku, z zaległościami i zrobisz wokół siebie trochę porządku. Jednak te najtrudniejsze sprawy nadal będą się toczyć w spowolnionym tempie. Ale nie zamartwiasz się tym, na co nie masz większego wpływu. Obecnie bardziej niż na przedwiośnie grozi Ci przeziębienie i chandra. Podczujesz się tym, że niezdługo poczujesz wiosenne ożywienie. Ale na przypływ dobrego humoru i skokowy wzrost optymizmu trzeba jeszcze nieco poczekać.

Z uwagi na Wielkanoc Twoje życie będzie się toczyć odmiennym niż zwykle rytmem. To czas kończenia i rozliczania ważnych zadań i układania planów na wiosenne miesiące. Święta okażą się dla Ciebie czasem odpoczynku i radości. Po świątecznej przerwie przygotuj się na nowe sytuacje, do których będzie należało się szybko przystosować.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Półowa kwietnia to dla Panien bardzo dobre dni na załatwianie ważnych spraw zawodowych. Wtedy będą się one odznaczać dużą operatywnością i kreatywnością. Codzienne obowiązki będą Cię trochę nudzić i raczej będziesz uciekać od szarej rzeczywistości. Przychylny układ planetarny ułatwi Ci zdobywanie nowych wiadomości i umiejętności. Jeśli zatem zastanawiasz się nad jakimś kursem lub szkoleniem, to nie zwlekaj, lecz podnieś swoje kwalifikacje.

Wielkanoc zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Nie żałuj więc czasu na przyjemności i korzystaj z uroków wiosny. Nie przejmuj się za bardzo wielkanocnymi porządkami domowymi. Raczej skup się na uporządkowaniu swojego wnętrza. Nie przesadzaj z ilością wielkanocnych przysmaków, bo nie masz strusiego żołądka.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Dla Wagi zbliża się niezwykle ciekawy okres. Nie zabraknie Ci ambicji i energii, co winno sprzyjać osiągnięciu zawodowego sukcesu. Ale może Ci jednak brakować cierpliwości i systematyczności, a bez tego ów sukces nie będzie łatwy. Staraj się nie komentować potknięć i błędów ludzi ze swojego otoczenia. Nie łam i nie naciągaj przepisów, a nawet unikaj zachowań moralnie dwuznacznych. Konsekwencje nieprzebręganego ostrzeżenia mogłyby być bardzo przykre.

Wielkanoc potraktuj jak czas odpoczynku i radości. Spotykaj się z rodziną, z przyjaciółmi. Nie pozwól, aby myśli o robocie czy problemy życiowe przysłoniły Ci uroki świętowania. Podczas przedświątecznych zakupów uważaj, by nie wydać na nie zbyt dużo za duzo.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Obecnie Skorpion będą w niezłym nastroju, choć mogą mieć kłopoty ze znalezieniem wspólnego języka z bliskimi i współpracownikami. Postaraj się w kontaktach z nimi nieco więcej tłumaczyć, a mniej rozkazywać. Brak wzajemnego zrozumienia może sprawić, że choć będziesz mieć dobre chęci, nie wszystkie plany uda się wdrożyć w czyn. Spróbuj nie mieszać spraw uczuciowych z karierą zawodową.

W najbliższych dniach pochłoną Cię przygotowania do Wielkanocy. Potem świąteczne spotkania i wizyty, mimo towarzyszącego im zamieszania, upłyną w sympatycznej atmosferze. Ani się obejrzyś, a już będzie po świątach. Ale uda Ci się porządnie podładować akumulatory i z nowymi siłami wrócisz do swoich codziennych powinności.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Wiosna to chyba najlepsza pora na rozpoczęcie nowych spraw. Zanim jednak do nich dojdiesz, uda Ci się znaleźć wyjście ze starych kłopotów. Dopiero po ich definitywnym zamknięciu wystartujesz z nowymi pomysłami. Dobrze byłoby wyhamować swoje autorytarnie zapędy, bo możesz mieć trudności ze znalezieniem sojuszników w ich realizacji. Na pewno jednak zanosz się na pracowity okres. Przy pozyskaniu zewnętrznego wsparcia efekty tego wysiłku będą zaskakująco duże. Dni bezpośrednio przed Wielkanocą mogą być dla Ciebie niespokojne. Święta to odpoczynek i kontakt z najbliższymi. Po świątach trzeba będzie wznowić starania o zaległe pieniądze i nowe zlecenia. Coraz wcześniej i wyżej wschodzące słońce

zdołuje Cię do większej dbałości o formę. Więcej ruchu, mniej siedzenia przed telewizorem!

KOZIORÓŻEC (22.12. - 20.01)

Pracy będzie nieco mniej. Skorzystaj z tego i zwróć większą uwagę na swoje potrzeby wewnętrzne. Zadbaj o odpowiednią ilość snu i odpoczynku. Ryzykowne decyzje nie będą Twoją mocną stroną. Kondycja i zdrowie także wymagają większej uwagi. To odpowiedni czas, aby wrócić do uprawiania sportu lub zmienić dietę. Z wiosną czujesz przypływ romantyczności. Stąd dążenie, by co dzień znaleźć chwilę ukojenia u boku bliskiej osoby.

W czas Wielkanocy nie przejmuj się drobiazgami i powstrzymaj się od rodzinnych swarów. Wykorzystaj ten czas na odzyskanie wewnętrznej harmonii i wzmocnienie więzów z bliskimi. Wszystko, co się wydarzy, niech współbrzmie z atmosferą świąt, tradycją i dobrymi obyczajami.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Pierwsza dekada kwietnia minie Wodnikom pod znakiem wiosennych i świątecznych porządków. Musisz działać metodycznie i skutecznie. Zrób sobie plan pracy i trzymaj się go możliwie ściśle. Dzięki temu wyścisłoby Twoje poczynania będą mieć ręce i nogi. Dobrze byłoby wykonać sobie badania okresowe. W pracy sprawy powinny iść do przodu, ale niekiedy możesz mieć poczucie, że szef wymaga od Ciebie więcej niż od innych.

Tuż przed Wielkanocą nadrobisz zaległości w domowych pracach i wielkich zakupach. Odnajdziesz się będziesz konsekwencją w egzekwowaniu pomocy przy wielkanocnych przygotowaniach i wypiekach. Nie wśkiejaj się, gdy niektórzy domownicy będą próbowali się wymigać. Krzykiem niewiele zdziałasz.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Wiosenny czas płynie szybko. Zainteresuje Cię wiele nowych zdarzeń i na niektóre dotychczasowe obowiązki zabraknie czasu. Ale poczujesz, iż fortuna znów Ci sprzyja. Będziesz łatwiej niż zwykle ulegał prośbom o pomoc. W pracy nowe pomysły przyniosą Ci na pewno uznanie współpracowników, a być może nawet dodatkowe pieniądze. Przełożeni będą mieć na Ciebie oko, więc postaraj się nie wlać im za często w kadr.

Wielkanoc będzie dla Ciebie bardzo udana. Radość sprawi Ci przede wszystkim możliwość odpoczynku i spotkania z dawno nie widzianymi krewnymi. Zadbaj o to, by nikt przy stole nie przeholował z napojami wyskokowymi. Broń Boże, żeby nie przytrafiło się to Tobie!

ASTRALIA

SPORT

Powiatowa Gimnazjada w Piłce Siatkowej

Trzy czwarte uprawnionych

Mistrzowskie drużyny z gmin Czarna i Lutowska oraz mistrzowska i wicemistrzowska z gminy Ustrzyki Dolne miały prawo rywalizować o tytuł mistrzów i mistrzyń powiatu bieszczadzkiego w gimnazjalnej siatkówce. Z możliwości tej nie skorzystały drużyny z Czarnej.

Z tego powodu zarówno do współzawodnictwa chłopców, jak i dziewcząt w hali sportowej Zespołu Szkół Licealnych przystąpiło 20 marca po trzy zespoły chłopców i dziewcząt.

Zwycięsko z rywalizacji gimnazjalistów wyszli podopieczni Kamila Demkowskiego z ustrzyckiego ZSP 1. Mistrzostwo powiatu wywalczyli: Dariusz Białkowski, Jacek Szczepny, Karol Ferenc, Hubert Malicki, Hubert Toporowski, Adrian Kaczowski, Bartosz Ciosek, Łukasz Wiaderek i Hubert Okoczek.

Drugie miejsce zdobyli siatkarze z Gimnazjum w Ropience, którzy wygrali mecz ze swoimi kolegami z Lutowsk.

W zawodach dziewcząt wyraźnie najlepsze były gimnazjalistki z Wojtkówki: Karolina Zyglar, Katarzyna Roman, Kamila Burkacka, Mariola Wajda, Anna Czaja, Magdalena Iwanisik i Julita Koza. Ich trenerami są Katarzyna Wojewódka i Tomasz Szeremeta.

Drugą lokatę dzięki zwycięstwu nad zespołem z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D. wywalczyły gimnazjalistki z Lutowsk.

Zwycięskie zespoły dziewcząt i chłopców awansowały do rozgrywek rejonowych.



Mistrzowska drużyna siatkarzy



a. z. Mistrzowska drużyna siatkarek

Czarna niespodzianka

W hali sportowej w Lutowskich 13 marca 2007 r. o tytuł mistrzów powiatu bieszczadzkiego zmagali się koszykarze ze szkół podstawowych. Tytuł wywalczyli uczniowie SP z Czarnej. Do współzawodnictwa przystąpiły reprezentacje czterech szkół z gmin Czarna, Lutowska i Ustrzyki Dolne.



Fot. E. Kosmecka

Dość niespodziewanie tytuł mistrzów powiatu bieszczadzkiego pojechał do Czarnej. W zwycięskiej drużynie, którą prowadzi Elżbieta Paszkowska, zagraли: Paweł Łukaszczyk, Jakub Rozczyński, Robert Steciuk, Szymon Sopol, Dominik Szczurek, Adam Filipczak, Krzysztof Orłowski, Krzysztof Lubaczewski i Dawid Guzman. Młodzi koszykarze z Czarnej będą reprezentować powiat bieszczadzki w rozgrywkach rejonowych.

Drugą lokatą przypadła reprezentacji ZSP 1 w Ustrzykach D., prowadzonej przez Kamila Demkowskiego. Trzecie miejsce zajęła drużyna gospodarzy – SP Lutowska, którą trenuje Elżbieta Kosmecka. Podopieczni Bogdana Kwaśnika z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. musieli się zadowolić czwartym miejscem.

Lutowskie zawody zostały zorganizowane przez Bieszczadzki Szkolny Związek Sportowy w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D., Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach D. i Szkołę Podstawową w Lutowskich.

h. t.

URZĄD SKARBOWY

w Ustrzykach Dolnych

zaprasza na

DZIEŃ OTWARTY

14 kwietnia 2007 r. (sobota)

w godzinach 9.00 – 13.00

Plan spotkania:

- zaprezentowanie organizacji urzędu skarbowego oraz zadań realizowanych przez poszczególne komórki organizacyjne,
- możliwość uzyskania informacji i pomocy w różnych sprawach podatkowych,
- instruktaż w zakresie wypełniania formularzy podatkowych.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 6 kwietnia 2007 r. do 22 maja 2007 r., wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy: Wykaz obejmuje lokal mieszkalny położony w Ustrzykach D. przy ul. Fabrycznej nr 39/2.

Z up. burmistrza
mgr Alicja Kisielewicz

- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z/s w Ustrzykach Dolnych z 13 grudnia 2006 r. sygn. akt VI K 224/06

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 13.12.2006 r. skazał:

Marcelego Pańczyka, ur. 07.06.1982 r., na karę grzywny w liczbie 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 4 lat, zaliczył na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów okres zatrzymania prawo jazdy od 29.10.2006 r., ponadto orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 20 października 2006 r. w m. Łodyna (pow. bieszczadzki, woj. podkarpackie) kierował po drodze publicznej samochodem osobowym marki Seat Toledo nr rej. RBI N473, będąc w stanie nietrzeźwości – 2,66 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wyrok uprawomocnił się od 27.12.2006 r.

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 19 grudnia 2006 r. sygn. akt VI K 107/06

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 19.12.2006 r. skazał:

Jana Budzowskiego, ur. 29.10.1949 r., na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby, orzekł karę grzywny w liczbie 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 4 lat, zaliczył na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów okres zatrzymania prawo jazdy od 25.05.2006 r., ponadto orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 7 lutego 2006 r. w Ropience (pow. bieszczadzki) kierował samochodem marki Citroen o nr rej. RSA 89EL, będąc w stanie nietrzeźwości – 1,70 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, naruszając jednocześnie orzeczoną wobec niego przez Sąd zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Wyrok uprawomocnił się od 27.12.2006 r.

Mieszkańcom gminy Czarna i jej gościom życzę, by Wielkanoc – owoc tryumfu Dobra nad Złem – pozwoliła wszystkim z ufnością patrzeć w przyszłość

- wójt gminy Czarna
Marcin Rogacki

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

ZIEMIĘ W BIESZCZADACH kupię. Tel. 662 044 848.

Sprzedam działki 30-areowe rolne, ładnie położone z możliwością budowy domu w Ustrzykach Dolnych przy ul. Przemysłowej. Wiadomość: tel. 0 501 231 783.

Sprzedam mieszkanie, 80 m2, parter, ul. Gombrowicza, Ustrzyki Dolne. Tel. 0514 454 987.

Sprzedam mieszkanie w Ustrzykach Dolnych, wielkość 50 m2. Tel. 509 246 321.

Zatrudnię w gospodarstwie agroturystycznym kobietę o miłym wyglądzie, dyspozycyjną, wiek ok. 40 lat. Możliwość zamieszkania. Tel. 693 657 185.

Sprzedam mieszkanie o pow. 40 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Sobieskiego, IV piętro, wszelkie media. Tel. 504 437 399.

Sprzedam: 1) berneński pies pasterski, 2) owczarek środkowoeuropejski. Tel. 013 464 4220 lub 600 297 210.

Zatrudnię murarza, tynkarza, dekarza. Tel. 033 858 2018, 0509055051.

Sprzedam mieszkanie (50 m2, III piętro) + garaż; Ustrzyki D.; ul. Nowa 5. Tel. 509 843 538 lub 013 461 2552 (dzwonić do godz. 19.00).

Do wynajęcia lokal 120 m2 w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 662 599 488.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SZAFY - GARDEROBY

STUDIO MEBLI

KUCHENNYCH

- Duży wybór mebli systemowych
- Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

BARWNIJSZY RYNEK

Tuż przed Wielkanocą w ustrzyckim rynku zrobiło się kolorowo. Nagle zakwitły tam setki bratków i wyrosły dziesiątki ozdobnych krzewów.



I zrobiło się wiosennie i kolorowo

Fot. T. Szewczyk

Ozdabianiem parku roślinami (kwiaty, trawy, krzewy, drzewa) zajmuje się firma ogrodnicza z Brzozowa, która wygrała przetarg. Nasadzenia mają w sumie kosztować 38 tys. zł.

– Żeby tylko ludzie tego nie kradli i nie niszczyli – mówią dwie ustrzyczanki, przypatrujące się sadzeniu roślin.

– Znając życie, boję się, że to się nie uchwyci – dodaje kolejny ustrzyczanin.

– Wandale to poniszczą, a złodzieje rozkradną.

W przebudowanej w ub. r. części rynku ustawiono 30 ławek, w tym 4 podwójne. Ławek, jeśli będzie taka potrzeba, jeszcze przybędzie. Jak tylko

zniknął śmieć, zainstalowano 20 koszy na śmieci. W rynku lub w jego pobliżu stanęło też 30 donic, które również zostaną obsadzone kwiatami.

– Ogłosiliśmy przetarg na dokończenie budowy fontanny – dodaje ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. – Trzeba jeszcze zainstalować technologię, wykończyć granitem i wykonać jej podświetlenie.

Fontanna miała zacząć sikać na Dzień Dziecka. Jednak ten termin jest zagrożony. Pierwszy przetarg trzeba było unieważnić. Oferty okazały się niemal dwukrotnie wyższe od wartości wynikających z kosztorysu.

a. z.

**Pogodnych, pełnych wiary, nadziei i miłości
Świąt Wielkanocnych
wszystkim mieszkańcom
Bieszczadów**

**życzy
Krzysztof Gašior
- starosta bieszczadzki**



Trujące piękno

Zabójczy wawrzynek

Wśród pojawiających się wczesną wiosną kwiatów są takie, które łatwo zauważyć, gdyż cieszą nasze oczy swoim wyglądem. Trzeba jednak pamiętać, że piękne rośliny bywają też niebezpieczne trując.

Już w lutym w lasach gór i pogórza kwitną krzewy wawrzynka wilczeyko (Daphne mezereum L.), gatunku z rodziny wawrzynkowatych. W Polsce jest on w sumie rośliną rzadką. Ale w lasach bieszczadzkich wawrzynków jest tak dużo, że można odnieść wrażenie, iż to gatunek niemal pospolity.

Nazwa wilczeyko pochodzi od charakterystycznego dla tej rośliny nadzwyczaj mocnego i wytrzymalego na rozciąganie lyka. Piękne różowofioletowe kwiaty, które czasami już w lutym pojawiają się na krzewie, mogą być zapylane wyłącznie przez owady o długich narządach gębowych.

Wawrzynek to roślina miododajna. Znajduje też zastosowanie w medycynie ludowej. Preparaty z kory i owoców stosowane były dawniej w postaci okładów w przypadku podrażnienia. Stosowano go również w leczeniu chorób gośćcowych.

Jednocześnie jest to roślina bardzo niebezpieczna, gdyż owoce i liście zawierają dwa trujące glikozydy (dąfnyne i mezerejnyne) o bardzo silnym działaniu. Zjedzenie 10-12 dojrzałych owoców może spowodować śmierć dorosłego człowieka. W przypadku dziecka spożycie zaledwie jednego lub dwóch owoców może okazać się śmiertelne.

E. Marszałek



JAKUB SZCZEPAŃSKI
PROJEKTOWANIE WNĘTRZ

Projekt wykonuje w formie rysunków, wizualizacji komputerowych i rysunków technicznych.

W skład projektu wchodzi:

- Inwentaryzacja projektowanych przestrzeni,
- ewentualne zmiany układu przestrzennego,
- dobór materiałów wykończeniowych, mebli i wszelkich elementów dekoracyjnych.

Chętnie podejmę się nadzoru nad realizacją projektu

Ustrzyki Dolne, ul. Nadgórska 74; tel. 048505394420
e-mail: kubaszczepanski@hotmail.com, www.pwjs.pl

FIRMA PRODUKCYJNO HANDLOWO USŁUGOWA
Posada Górna ul. Nadbrzeżna 118
38-481 Rymanów Zdrój

BRAMY GARAŻOWE
▪ SEGMENTOWE
▪ UCHYLNE
BRAMY WJAZDOWE
BRAMY PRZEMYSŁOWE
KOTŁY C.O.
OGRODZENIA
BALUSTRADY PAWILONY HANDLOWE
GARAŻE BLASZAKI

ceny konkurencyjne!

promocja na bramy z automatyzacją do końca maja

BUJAŁ FILM FOTO

tel. +13 471 14 78, 697 220 195

*wideofilmowanie i montaż
*fotografie do folderów
*fotografie do reklamy

ROLETY {WOLNOWISZACIE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

Sanok **KARO**
ul. Jagiellońska 48

**Niech Zmartwychwstanie Pańskie napelni
wszystkich mieszkańców miasta i gminy Ustrzyki
Dolne radością, spokojem i daje siłę w pokonywaniu codziennych trudności**

**- Henryk Sułaja
burmistrz ustrzycki**



„Kształcenie ustawiczne szansą dla kobiet z rejonu Bieszczadów”

Na efekty należy poczekać

Bieszczadzkie Forum Europejskie zakończyło w marcu realizację projektu „Kształcenie ustawiczne szansą dla kobiet z rejonu Bieszczadów” w ramach Działania 1.6 „Integracja i reintegracja zawodowa kobiet” Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

W pensjonacie „Zamek” w Lesku 23 marca 2007 r. zorganizowano konferencję podsumowującą ów projekt. Brały w niej udział beneficjentki ostateczne z pięciu gmin powiatu leskiego (Baligród, Cisna, Lesko, Olszanica i Solina) oraz zaproszeni goście. Swą obecnością zaszczylili nas: dyrektor Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, radna sejmiku wojewódzkiego Teresa Kubas-Hul, starosta powiatu leskiego Marek Celina, wicestarosta Stanisław Szelażek, wójt gminy Cisna Renata Szczepańska, burmistrz miasta i gminy Lesko Barbara Jankiewicz. W ostatniej chwili z udziału w konferencji ze względu na ważne obowiązki służbowe zrezygnował europoseł Ziemi Przemyskiej Andrzej Zapalowski, który zapowiedział przyjazd i spotkanie z beneficjentkami ostatecznymi w późniejszym terminie.

Po powitaniu wszystkich gości i przedstawieniu celu konferencji przez prezesa BFE Adama Basaka wiceprezes forum podsumowała projekt, ze szczególnym uwzględnieniem osiągniętych rezultatów, założonych jeszcze przed realizacją projektu. O sukcesie lub nie będzie można powiedzieć po kilku miesiącach od zakończenia działań, ponieważ jest to projekt długoterminowy, a na konkretne wyniki należy jeszcze poczekać. Mimo to Bieszczadzkie Forum Europejskie i beneficjentki ostateczne uważają, że sukces już został zapoczątkowany, ponieważ udało się zwrócić uwagę na konieczność pomocy właśnie dla tej grupy społecznej.

ze szczególnym uwzględnieniem osiągniętych rezultatów, założonych jeszcze przed realizacją projektu. O sukcesie lub nie będzie można powiedzieć po kilku miesiącach od zakończenia działań, ponieważ jest to projekt długoterminowy, a na konkretne wyniki należy jeszcze poczekać. Mimo to Bieszczadzkie Forum Europejskie i beneficjentki ostateczne uważają, że sukces już został zapoczątkowany, ponieważ udało się zwrócić uwagę na konieczność pomocy właśnie dla tej grupy społecznej.

Dyrektor Teresa Kubas-Hul przybliżyła uczestniczkom konferencji zadania Podkarpackiego Sejmiku Wojewódzkiego oraz przedstawiła plany projektów przeznaczonych dla kobiet i środowisk wiejskich w ramach środków finansowych Regionalnego Programu Operacyjnego dla województwa podkarpackiego na lata 2007-2013. Zachęcała wszystkie



kie panie do sięgnięcia po te środki na zakładanie i rozwijanie swoich działalności.

Następnie zabierali głos wszyscy zaproszeni goście, którzy zgodnie mówili o potrzebie realizacji takich projektów w środowiskach wiejskich. Bardzo dobrze ocenili realizowany przez BFE projekt i jego pozytywny wpływ na aktywizację kobiet i publiczne zadeklarowali chęć dalszej współpracy ze stowarzyszeniem na rzecz aktywizacji środowiska kobiet.

Konferencja zakończyła się dyskusją dotyczącą możliwości kobiet i ich szans na rynku pracy. Przebiegała miłą atmosferą i odniosła zamierzony cel.

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.



Materiał promocyjny

